

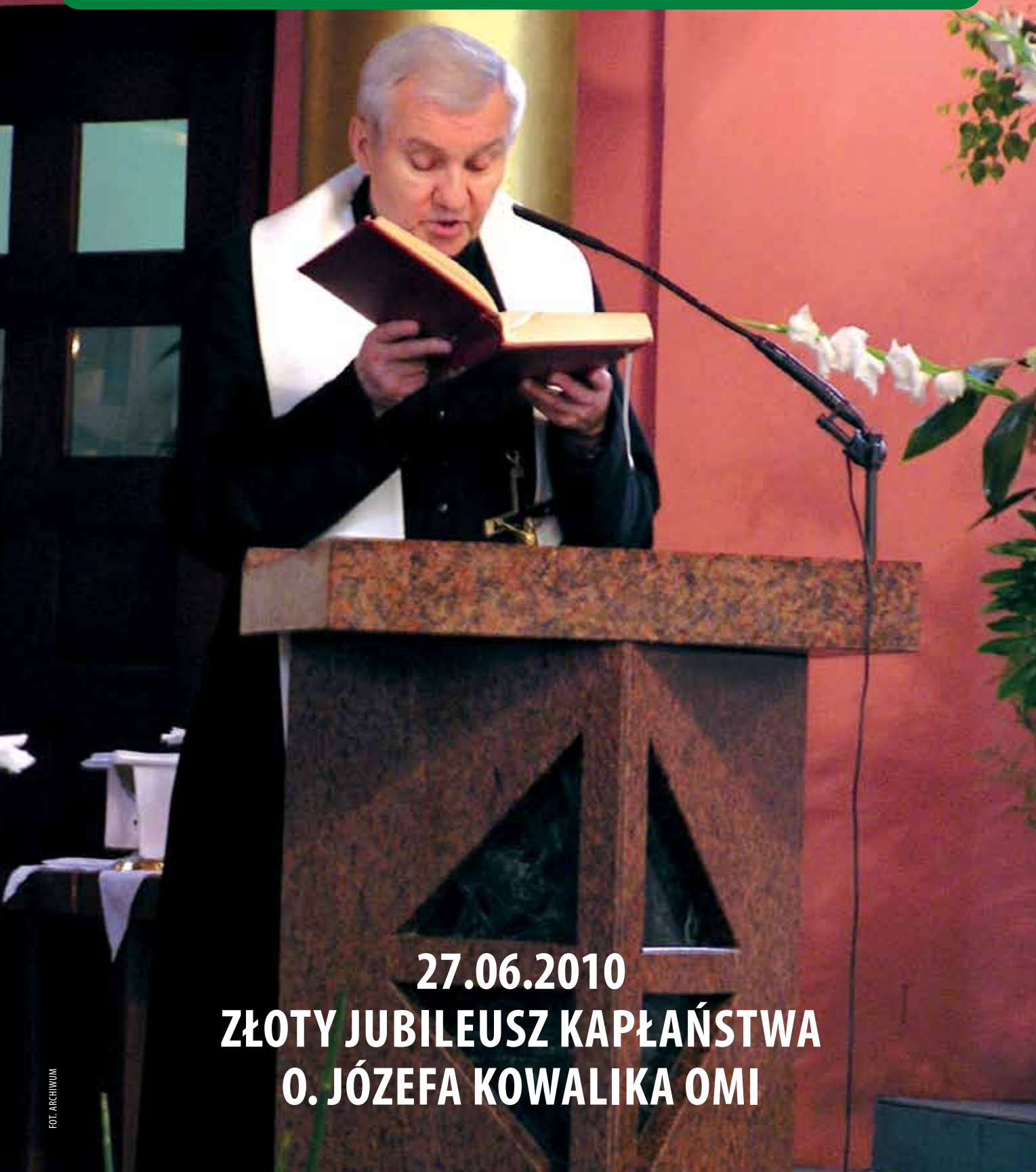


nr 5 (137)
czerwiec 2010

KRÓLOWA POKOJU

<http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl>

ISSN 1427-7751
Wrocław-Popowice



27.06.2010
ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA
O. JÓZEFA KOWALIKA OMI

Mozaika jubileuszowa

„Mozaika – obraz, wzór dekoracyjny wykonany z małych, kolorowych kostek kamiennych, szklanych, drewnianych itp. na sklepieniach, posadzkach, przedmiotach użytkowych” (Słownik Języka Polskiego, pod red W. Doroszewskiego). „Całe mistrzostwo artysty w tym było, żeby te drobne kamuszki faktów i podań (...) złożyć w najpiękniejszą mozaikę” (za W. Doroszewskim).

Kto, z jakiego materiału, gdzie i kiedy układał moje życie? Układał je Mistrz nad Mistrzami – sam Bóg! Jego Opatrzność układała mi te kolorowe kamyczki życia kapłańskiego i zakonnego: „Ty utkałeś mnie w łonie mej matki. (...) kiedy w ukryciu nabierałem kształtów” (Ps 139, 13. 15). Utkął mnie Pan



FOT. Z ARCHIWUM O. KOVALIKA

z miłości, prawdy i dobra! Z Miłości powstałem i do Miłości wracam.

Kamyczki mojego życia – barwne, różnej wielkości i wartości układali moi Rodzice i Babcia, księża (od dzieciństwa), nauczyciele, profesorowie i wspaniali ludzie, których postawił na drodze mojego życia sam Bóg. Na tej drodze odczuwałem niejednokrotnie szczególną opiekę Matki Bożej, Niepokalanej, mojego patrona – św. Józefa, św. Antoniego (szczególnie w ostatnich latach) i mojego Anioła Stróża!

Jak Boża Opatrzność prowadziła mnie przez życie i gdzie lokowała przez 75 lat życia i 50 kapłaństwa? Wszystko rozpoczęło się od Radomyśla nad Sanem, gdzie cudem przyszedłem na świat w 1935 roku; tam „nad moją kolebką Matka się schylała” i uczyła pacierza, a Babcia opowiadała żywoty świętych; obie prowadziły mnie do kościoła i wymodliły kapłaństwo zakonne.

W 1949 r. Bóg zaprowadził mnie do Lublińca na Śląsku, do Niższego Seminarium Duchownego; w 1952 r., po rozwiązaniu Seminarium przez władze komunistyczne, Bóg skierował nas do Markowic do nowicjatu, gdzie złożyłem

pierwsze śluby zakonne i zdałem maturę seminaryjną. Od 1954 r. byłem w Obrze, w Wyższym Seminarium Duchownym: 6 lat studiów filozoficznych i teologicznych, wieczyste śluby zakonne w roku 1957 – początek życia konsekrowanego – i święcenia kapłańskie 26 czerwca 1960 r. I tak rozpoczęło się wymodlone, wymarzone życie kapłańskie!

Jak Boża Opatrzność prowadziła mnie przez 50 kapłańskich lat? Jakimi kamyczkami układała moje życie; jakie wyznaczyła mi zadania; gdzie miałem promieniować swoim kapłaństwem? Po święceniach kapłańskich trafiłem na roczne „studium pastorale” dla neoprezbiterów i skierowany zostałem do Lublińca. Po ukończeniu „roku pastoralnego” o. prowincjał, który w myśl Reguły św. „Boga zastępuje”, przekazał mi pierwszą obediencję; w języku obłackim to wyznaczenie miejsca i rodzaju pracy. Nie po mojej myśli to było: marzyłem o duszpasterstwie lub misjach, a prowincjał skierował mnie do Poznania, na studia pedagogiczne na Uniwersytecie A. Mickiewicza.

Po 5 latach otrzymałem dyplom magisterski i obediencję do Markowic jako

nauczyciel w Niższym Seminarium Duchownym. W czasie pracy dydaktycznej ukończyłem zaocznie studia historyczne na „moim” uniwersytecie poznańskim z tytułem magistra historii. W roku 1974 zostałem skierowany do Lublina na studia doktoranckie z historii Kościoła, które zakończyłem doktoratem.

Następna obediencja skierowała mnie do Poznania, jako misjonarza ludowego z obowiązkiem wykładów z pedagogiki i historii Kościoła, do naszego WSD w Obrze. Po 2 latach przeniesiono mnie do WROCŁAWIA – przełożony klasztoru i jednocześnie wykładowca w WSD w Obrze! W 1984 r. znów wróciłem do Obry i kontynuowałem zajęcia w WSD. A w 2001 jako emeryta skierowano mnie z powrotem do umiłowanego Wrocławia; jako „zapchajdziurę” duszpasterską i przygotowanie się do śmierci. Usiłuję to robić! Czekam na otwarcie nieba! Na takich drogach realizowałem moje kapłaństwo.

W tych latach, obok pracy dydaktycznej, chętnie pomagałem w pracy duszpasterskiej, zjeździłem całą niemal Polskę – głosząc rekolekcje święte, kazania okolicznościowe; wygłaszając prelekcje dla różnych grup kościelnych – i nie tylko Polskę! Przesympatyczne były rekolekcje głoszone dla Polonii w Szwecji, Norwegii, Francji, Belgii, Luksemburgu i kilkakrotnie w Kanadzie – przyjemne z pożytecznym.

Kamyczków w kształcie krzyża było co niemiara; od urodzenia borykałem się z chorobami: chorobami w czasie wojny (z biedy), chronicznym zapaleniem i operacją ucha, wstawiono mi by-passy, stymulator serca, mam cukrzycę insulinową, a teraz zaczepia mnie chyba Alzheimer. Byłem częstym pacjentem w szpitalach: wolsztyńskim, poznańskich, wrocławskich. Wiem, co to jest cierpienie własne i innych!

W sumie, Pan Bóg cudownie poukładał mi życie kapłańskie: kolorowo i radośnie. PEŁNIA SZCZĘŚCIA. Źródło? Ołtarz eucharystyczny, konfesjonał i ambona. Nigdy nie czułem się samotny!! WY

zawsze i wszędzie byliście moją rodziną; ewangelizowaliście mnie. Wasze modlitwy, wyrazy sympatii przyjmowałem zawsze z wielką wdzięcznością! To były te najpiękniejsze, kolorowe kamyczki mozaiki kapłańskiej! Wszystko dawało olbrzymią satysfakcję!

No cóż, niejednokrotnie niszczyłem te piękne kamyczki: zamazywałem ich piękno grzeszną myślą, mową, uczynkiem, zaniedbaniem. Rok Kapłański, w konfrontacji ze św. Janem Vianneyem, boleśnie uświadomił mi, jak bardzo wybrakowana i zakurzona jest moja kapłańska i zakonna mozaika! To boli i zawstydza! To nie jest moja fałszywa pokora. Taka jest prawda! Niestety.

27 czerwca, w niedzielę, o godz. 13.00 serdecznie zapraszam na dziękczynną i przebiegającą Mszę św. Razem z Wami pragnę podziękować Bogu za moje szczęśliwe i radosne kapłaństwo, i przepraszam za grzechy; Wam pragnę podziękować za ewangelizację i mobilizowanie do świętości!

O. JÓZEF KOWALIK OMI

„Wytrwajcie w miłości mojej”
(J 15,9)



W moje 50-lecie kapłaństwa
(1960 – 26 VI – 2010)
błogosławię wszystkim,
z którymi idę do nieba.

Bardzo proszę o modlitwę,
abym wytrwał do końca życia
w miłości i wierności.

O. JÓZEF KOWALIK
Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej

„Jeśli nie macie cnoty miłości,
to nie macie niczego”.
(Św. Jan Maria Vianney)

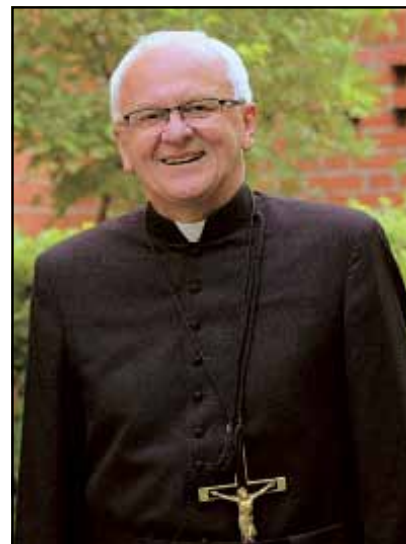
6 czerwca będziemy przeżywali wzniosły moment ogłoszenia błogosławionym ks. Jerzego Popiełuszki. Episkopat Polski w specjalnym liście do wiernych przypomina nam jego sylwetkę, działalność i atmosferę tamtych lat (czytaj str. 6-7). 12 czerwca w naszym kościele poświęcimy witraż z podobizną bł. ks. Jerzego, ufundowany przez dolnośląską „Solidarność” i naszych parafian.

Ruch solidarnościowy rozpoczął się trzydzieści lat temu. W roku 1980 w całym niemal kraju robotnicy podjęli walkę o wolność i godność człowieka. Jak zawsze naród w walce o te wartości znalazł poparcie Kościoła. Ogólnopolskie protesty objęły również Wrocław (czytaj str. 8-9). Niech zatem bł. ks. Jerzy Popiełuszko w witrażu w naszym kościele będzie upamiętnieniem tamtych dni oraz siłą i zachętą do wprowadzania Chrystusa nie tylko do naszych rodzin, ale też do środowisk pracy, życia społecznego, kulturalnego i politycznego.

Zapraszam na uroczyste poświęcenie witraża podczas Mszy św. dziękczynnej za beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki 12 czerwca o godz. 11.00. Mszy św. przewodniczyć będzie JE ks. Kardynał Henryk Gulbinowicz. Udział weźmie „Solidarność” dolnośląska, zaproszeni goście i parafianie.

Natomiast 27 czerwca na Mszy św. o godz. 13.00 będziemy dziękować Panu Bogu za 50 lat kapłaństwa o. Józefa Kowalika OMI. Serdecznie zapraszam!

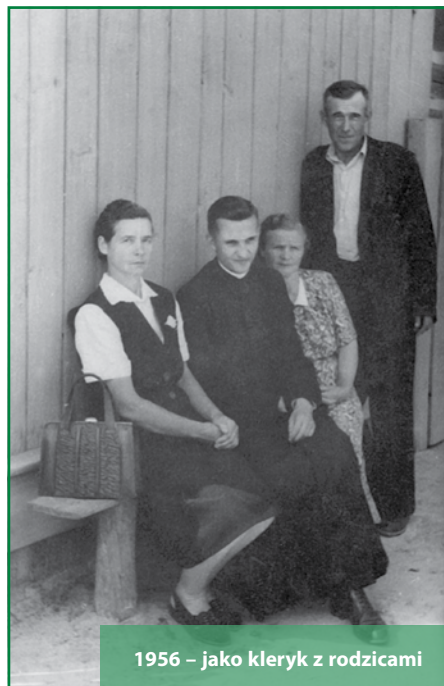
O. MIECZYŚLAW HAŁASZKO OMI



O. Józef otrzymuje sakrament chorych od o. Pawła



1936 – pierwsze urodziny o. Józefa



1956 – jako kleryk z rodzicami



1957 – po ślubach wieczystych w Obrze



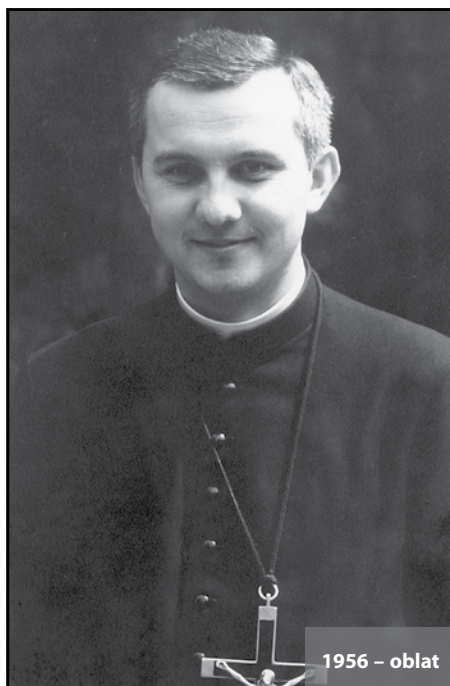
1960 – święcenia kapłańskie



1960 – prymicje



1967 – R. Szmydki (obecny Prowincjał Oblatów) odpytywany przez o. Józefa



1956 – oblat



1957 – kibic w Obrze

OCHRZCZENI:

Dominika Paula Zięba
 Szymon Marek Micorek
 Justyna Klem
 Paulina Klem
 Dawid Tomasz Brzeźny
 Alicja Borecka
 Krzesimir Ignacy Goliński
 Filip Wojciech Zacharzewski
 Patryk Oskar Skotnicki
 Hanna Milena Zajac
 Martyna Anna Juszczyk
 Mikołaj Jackowski


MAŁŻEŃSTWA:

Jacek Wojtkowiak i Roksana Praska
 Krzysztof Wajda i Patrycja Markiewicz
 Grzegorz Błakała i Anna Rosińska


ZMARLI:

Zdzisław Doleżyński I. 72
 Maria Moczko I. 90
 Eleonora Massoni I. 59
 Marianna Kulczycka I. 65
 Czesława Stanach I. 84
 Zbigniew Lebiecki I. 68
 Ludwik Grzebyk I. 82
 Eugeniusz Piasecki I. 71
 Ewa Garnarczyk I. 57
 Jan Rutkowski I. 83
 Stefania Pempuś I. 82
 Ignacy Kotala I. 87
 Marek Dziurzyński I. 60



1960 – neoprezbiter w rodzinnym Radomyślu



1969 – Markowice, o. Józef z maturzystami, wśród nich o. Mieczysław Hałaszk

Niech przemawia do nas świadectwo Księdza Jerzego

Siostry i Bracia! Umiłowani w Chrystusie Panu! W najbliższą niedzielę, 6 czerwca, wysłannik Ojca Świętego, abp Angelo Amato, Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, dokona w Warszawie beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. Kościół zaliczy go do grona błogosławionych męczenników za wiarę. Można powiedzieć, że w pełni zrealizował on w swoim życiu czytane przed chwilą słowa św. Pawła: „Ucisk wyrabia wytrwałość, a wytrwałość wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś nadzieję. A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”.

Nadzieja, którą Ksiądz Jerzy pokładał w Bogu, zaowocowała miłością heroiczną. Chociaż jego posługiwanie kapłańskie przypadło na czas wielkiego ucisku, pozostał on wierny swemu powołaniu i wytrwale służył Bogu i człowiekowi. Pośród prześladowań wskazywał, jak kochać i sam żył miłością na co dzień, a zło uczył dobrem zwyciężać. Zginął śmiercią męczeńską 19 października 1984 r. Przeżył zaledwie 37 lat i tylko 12 lat pełnił kapłańską służbę. W dziesiątą rocznicę jego śmierci Jan Paweł II pisał: „Ten kapłan-męczennik pozostanie na zawsze w pamięci naszego narodu jako nieustraszony obrońca prawdy, sprawiedliwości, wolności i godności człowieka” [...].

Przyjaciel człowieka

[...] Gdy w sierpniu 1980 r. został posłany przez Kardynała Wyszyńskiego, by odprawić Mszę Świętą dla strajkujących hutników, także za nich poczuł się odpowiedzialny. Zaczął organizować spotkania kształtujące ich świadomość religijną i społeczną. Zapraszał do współpracy osoby z różnych środowisk. Uczył poszanowania godności człowieka i szacunku do pracy. W jednym z kazań mówił: „Praca (...) ma służyć człowiekowi, ma człowieka uszlachetniać. Dlatego człowiek nie może być niewolnikiem pracy i w człowieku nie wolno widzieć tylko wartości ekonomicznych. W życiu osobistym, społecznym, zawodowym nie można budować tylko na materia-

lizmie. Materializm nie może brać góry nad duchową stroną człowieka”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, Ksiądz Jerzy zaczął odprawiać w kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie msze za Ojczyznę. Gromadziły one wielotysięczne tłumy. Jego głos docierał do licznych zakątków kraju. W spokojnych i rzeczowych kazaniach bronił godności człowieka i godności narodu, a przede wszystkim wzywał do dawania chrześcijańskiego świadectwa w trudnej i bolesnej rzeczywistości.

Ksiądz Jerzy dla wszystkich był bratem. W duszpasterskiej posłudze starał się być blisko ludzi. Urzekał prostotą i ciepłem zarówno wtedy, gdy sprawował sakramenty święte, jak również wtedy, gdy chodził na procesy polityczne aresztowanych, organizował opiekę nad ich rodzinami, pomagał pokonywać strach. Budził ogromne zaufanie. Otaczała go coraz większa rzesza ludzi. Byli wśród nich twórcy kultury oraz ludzie nauki, lekarze i pielęgniarki, robotnicy i studenci. Wielu z tych, którzy przychodzili do kościoła św. Stanisława Kostki, przeżywało głębokie nawrócenie. Z całą prostotą cieszył się powodzeniem, ale był świadomy, że jest tylko narzędziem w ręku Opatrzności. W swoim dzienniku zapisał: „Jak wiele potrafisz, Boże, zdziałać przez

tak niegodne jak ja stworzenie. Dzięki Ci, Panie, że się mną posługujesz”.

Nauczyciel wolności i życia w prawdzie

Ksiądz Jerzy uwierzył słowu Chrystusa: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. W jednym z kazań tłumaczył: „Aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie. (...) Życie w prawdzie, to dawanie prawdziwego świadectwa na zewnątrz, to przyznanie się do niej i upominanie się o nią w każdej sytuacji. Prawda jest niezmienna. Prawdy nie da się zniszczyć taką czy inną decyzją, taką czy inną ustawą. Jesteśmy powołani do prawdy, jesteśmy powołani do świadczenia o prawdzie w swoim życiu”.

Mówił też: „Żyć w prawdzie to być w zgodzie ze swoim sumieniem”. Uczył, że wolność jest przede wszystkim wolnością od lęku, ale też wolnością sumienia, bo „sumienie jest taką świętością, że nawet sam Bóg sumienia ludzkiego nie ogranicza”. Zadawał pytania najprostsze: „Czy dzisiaj mam odwagę upomnieć się o swojego brata, który jest niesłusznie więziony? Czy pomagam swojemu bratu, pamiętając, że przez pomoc bratu pomagam samemu Chrystusowi”? Wiedział, że odpowiedź na te pytania wymaga odwagi i zachowania godności. W Bydgoszczy, w cza-



sie ostatnich rozważań różańcowych, 19 października 1984 r., przypominał: „Pomnażać dobro i zwyciężać zło to dbać o godność dziecka Bożego, o swoją ludzką godność. Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno. Trzeba dzisiaj bardzo dużo mówić o godności człowieka, aby zrozumieć, że człowiek przerasta wszystko, co może istnieć na świecie, prócz Boga”.

Zadania, które Ksiądz Jerzy podejmował z poczuciem, że nie może postępować inaczej, wymagały heroicznych decyzji. Próbowano go zastraszyć, stosując uciążliwe, dręczące szykany. Nie zrażając się tym, każde kazanie kończył modlitwą w intencji stosujących przemoc i o zachowanie od nienawiści tych, którzy muszą przeciwstawiać się represjom. Wspomniane rozważania różańcowe w Bydgoszczy zakończył w ten sposób: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszania, ale przede wszystkim od żądz odwetu i przemocy”. To były jego ostatnie słowa wypowiedziane publicznie. Kilka godzin później został uprowadzony i następnie brutalnie zamordowany.

Nasze dziękczynienie za Księdza Jerzego

Beatyfikacja Księdza Jerzego Popiełuszki odbędzie się na Placu Piłsudskiego w Warszawie, w Święto Dziękczynienia. Będziemy dziękować Bożej Opatrzności za naszą wolność i za tych wszystkich, którzy nas ku niej prowadzili. Będziemy dziękować za rok 1980 i za wielki zryw „Solidarności”, za wielkich nauczycieli i mistrzów Księdza Jerzego: Prymasa Tysiąclecia i Sługę Bożego Jana Pawła II. W Roku Kapłańskim pragniemy szczególnie dziękować za dar życia, powołania i posługi Księdza Jerzego Popiełuszki, męczennika za wiarę i godność człowieka. „Niech przemawia do nas świadectwo tego kapłana – napisał Jan Paweł II – które się nie przedawnia, które było ważne nie tylko wczoraj, ale jest ważne także dzisiaj. Może dzisiaj jeszcze bardziej”.

Świadectwo Księdza Jerzego jest dziś bardzo aktualne. Dziś także przecież trzeba stanowczo stawiać w obronie

prawdy, godności człowieka oraz ewangelicznych wartości. Dziś także trzeba w Polsce jednoczyć ludzi wokół spraw najważniejszych. Trzeba uwalniać się od nienawiści i budowania murów, które dzielą, a zło dobrem zwyciężać.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko pokazał nam świadectwem swego życia, że autentycznie przeżywana wiara rodzi postawę zatroskania o dobro innych ludzi. Jako kapelan „Solidarności” nie był obojętny na kłamstwo, biedę, krzywdę, niesprawiedliwość. W ten sposób stał się swego rodzaju patronem sprawiedliwości społecznej w naszym kraju. Nauczanie i postawa Księdza Jerzego uwarunkowują nas dzisiaj na współczesne formy wyzysku i złego traktowania ludzi słabych, biednych i bezrobotnych.

Uroczystość beatyfikacji będzie przeżywać razem z nami Matka Księdza Jerzego, pani Marianna Popiełuszko, która od początku modliła się za morderców swojego syna. Pragniemy z najgłębszym szacunkiem i wdzięcznością powiedzieć w imieniu Kościoła i Polski: Mamo, Bóg zapłać za takiego Syna! Bóg zapłać za takiego Kapłana! Bóg zapłać za Twoją wiarę!

Umiłowani w Chrystusie Panu! Niech dzień beatyfikacji Księdza Jerzego stanie się wielkim świętem dla całej naszej Ojczyzny. Niech wszystkie parafie i wspólnoty kościelne zjednoczą się na modlitwie z tymi, którzy będą uczestniczyć we Mszy Świętej beatyfikacyjnej. Trwając w dziękczynieniu Bogu w Trójcy jedynemu, pamiętajmy również o budowanej w Warszawie-Wilanowie świątyni Opatrzności Bożej. Wesprzyjmy to dzieło ofiarą zbieraną w dniu beatyfikacji we wszystkich parafiach w Polsce. Jest to wotum narodu za wielkie dzieła Boże. Również za dar życia, powołania i posługi Księdza Jerzego Popiełuszki, męczennika za wiarę i godność człowieka.

Na owocne przeżycie beatyfikacji i przyjęcie nowego Patrona wszystkim z serca błogosławimy.

BISKUPI POLSCY
8-9 MARCA 2010 R.

Nowy Prymas

Nowym metropolitą gnieźnieńskim i Prymasem Polski został mianowany abp Józef Kowalczyk, dotychczasowy Nuncjusz Apostolski w Polsce – poinformowała w sobotę 8 maja Nuncjatura Apostolska w Warszawie. Ojciec Święty Benedykt XVI przyjął rezygnację, ze względu na wiek emerytalny, abp. Henryka Muszyńskiego.

Dzień później, nowy Prymas Polski dokonał na Jasnej Górze aktu zawierzenia Królowej Polski. Abp Józef Kowalczyk modlił się podczas Apelu Jasnogórskiego, oddając Jasnogórskiej Maryi swoją prymasowską posługę i sprawy umiłowanej Ojczyzny.

Ingres nowego prymasa Polski do katedry gnieźnieńskiej odbędzie się 26 czerwca. Do momentu kanonicznego objęcia urzędu przez abp. Józefa Kowalczyka archidiecezją gnieźnieńską zarządzał będzie jako administrator apostolski abp Henryk Muszyński.

WWW.EKAI.PL

Biskupi o „in vitro”

Fragment komunikatu z konferencji Rady ds. Rodziny KEP, 19.05.2010 r.:

Duszpasterze i Diecezjalni Doradcy Życia z niepokojem przyjęli wiadomość, że w Sejmie odrzucono poselski projekt „Contra in vitro” bez możliwości dalszej nad nim dyskusji. Kościół od zawsze broni najsłabszych, a zwłaszcza całkowicie bezbronnych, jakimi są dzieci poczęte. Należy pamiętać, że ci którzy je zabijają i ci, którzy czynnie uczestniczą w zabijaniu, bądź ustanawiają prawa przeciwko życiu poczętemu, a takim jest życie dziecka w stanie embrionalnym, w ogromnym procencie niszczone w procedurze in vitro, stają w jawnej sprzeczności z nauczaniem Kościoła Katolickiego i nie mogą przystępować do Komunii świętej, dopóki nie zmienią swojej postawy.

WWW.EPISKOPAT.PL

Niedziela Trójcy Przenajświętszej
Uroczystość
30 maja

Trójca Najświętsza. Jedność Osób Bożych – Ojca, Syna i Ducha Świętego – jest i zawsze pozostanie największą, w pełnym tego słowa znaczeniu, tajemnicą. Ale nie jest to tajemnica daleka i zamknięta w sobie. Bóg, który zstępuje w obłoku, daje się poznać, otwiera się i udziela człowiekowi, objawia się i pozostaje Bogiem ukrytym. Robiąc znak krzyża świętego, mówimy: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Co ma wspólnego krzyż z trzema Osobami Trójcy Świętej? Jest on przecież znakiem Syna Człowieczego, który stał się człowiekiem i został ukrzyżowany. W Jezusie i przez Niego Bóg jest obecny wśród nas pełnią swego bóstwa. Przez Ducha Świętego Syn jest w Ojcu, a Ojciec w Synu. Bóg jest Emmanuelem, Bogiem z nami.

Prz 8, 22-31

Mądrość zrodzona przed stworzeniem świata

Mądrość Boża w czytaniu z Księgi Przysłów ma rysy osobowe. W Starym Testamencie oznaczała Ona zarówno Syna, jak i Ducha. Mądrość przenika duszę, która się na Nią otworzy, i w ten sposób człowiek staje się uczestnikiem natury Boga i jego nieśmiertelności.

Ps 8

Jak jest przedziwne imię Twoje, Panie
Gdy patrzę na Twoje niebo, dzieło palców Twoich,
na księżyc i gwiazdy, któreś Ty utwierdził:
czym jest człowiek, że o nim pamiętasz,
czym syn człowieczy, że troszczysz się o niego?

Rz 5, 1-5

Pokój z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym

Św. Paweł umacnia nas w nadziei, która zapewnia nam radość serca nawet w ucisku. Kto opiera swą nadzieję na Bogu, nie zawiedzie się nigdy. Cierpienie, jakiego doświadczamy na tym świecie, zbliża nas do Boga dzięki umocnieniu przez Jego miłość.

Aklamacja

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, Bogu, który jest i który był, i który przychodzi

J 16, 12-15

Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Duch z mojego weźmie i wam oznajmi
Przed Paschą Jezus zapowiada uczniom zesłanie Ducha Świętego, który doprowadzi ich do poznania tajemnicy istoty Boga. W ten sposób Duch Święty jest objawiony jako odrębna Osoba Boska w relacji do Jezusa i do Ojca. Pośłanie Osoby Ducha po uwielbieniu Jezusa objawia w pełni tajemnicę Trójcy Świętej.

Trzydzieści lat temu na Popowicach

Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki stawia nam przed oczyma bohaterów walki o wolność: wolność polityczną, gospodarczą i religijną. Przypomina nam czas przed „Solidarnością”, jej powstanie, ale także czas walki z nią. Tak było w całej Polsce i tak było u nas na Popowicach. Przypomnijmy zatem tamtą atmosferę, to, co się działo wtedy, 30 lat temu.

Wielu z nas pamięta doskonale rok osiemdziesiąty. Od 1945 r. narastała wola wyzwolenia. Przełom lat 1979/80 był już czasem bardzo gorącym (kryzys gospodarczy, opór przeciwko władzy). Liczono jak zawsze na oparcie w Kościele, jedynej niezależnej instytucji w państwie. Dało się to odczuć i dostrzec wpływ na życie parafialne.

W kronice parafialnej odnotowano, że w 1980 r. przyjęło kolędę 5330 rodzin, czyli o 1000 rodzin więcej niż w ubiegłym roku. Nie był to czas, kiedy budowano kolejne mieszkania w parafii, a zatem widać, że w kościele szukano wsparcia, natchnienia do odwagi i wzajemnej solidarności. Wyrazem tego był projekt naszej świątyni, rozrysowanej jako płaszczyzna wpływająca ze złożonych rąk Matki Bożej, pod którym mogą się schronić wszyscy, którzy szukają prawdy, miłości i sprawiedliwości.

Msze św. były odprawiane równolegle w kościele św. Jerzego i w niewiele większym Wieczerniku. Plac przykościelny i plac po ogrodzie klasztornym (własność Misjonarzy Oblatów M.N.) od lat czekały na wybudowanie kościoła.

W marcu kronikarz odnotował, że w dniach od 23 do 30 marca odbyły się w naszej parafii rekolekcje wielkopostne. Głosili je o. Alfons Kupka OMI i Teofil Szendzielarz. Nabożeństwa i kazania

w godzinach popołudniowych głoszone równocześnie w kościele i Wieczerniku. Ukoronowaniem rekolekcji było poświęcenie krzyży domowych oraz krzyża parafialnego, który stanął przy Wieczerniku. Przy nim postawiono podium i tam też po raz pierwszy, 30 marca o godz. 12.30, odprawiono Mszę św. Około dwóch tysięcy ludzi zgromadziło się, by wziąć w niej udział i wysłuchać płomienistego kazania o. Alfonsa Kupki na temat przyszłego, nowego kościoła, na którego zezwo-



RYS. ARCHIWUM

lenie czekano już sześć lat. Władze wojewódzkie jednak milczały na ten temat. Od tego czasu, gdy tylko pozwalała na to pogoda, niedzielną Eucharystię odprawiano odważnie przy ołtarzu polowym, choć konsekwencją mogły być szykany, prowokacje czy odmowa zezwolenia na budowę.

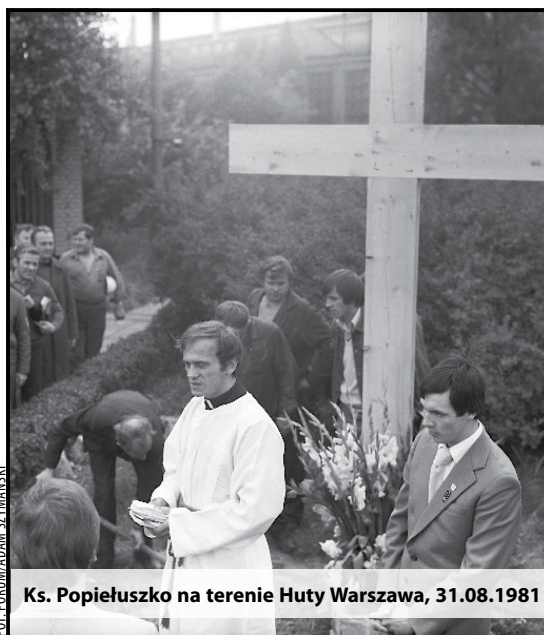
Z nie mniejszym zdziwieniem czyta się inny zapis z tamtych czasów. Oto w czerwcu 1980 r. kronikarz odnotował, iż największym wydarzeniem tego miesiąca w parafii była procesja Bożego Ciała,

która odbyła się po raz pierwszy ulicami osiedla. Władze miejskie nie chciały się w ogóle zgodzić na procesję. Uczyniły to jednak po wielkich staraniach ks. proboszcza Stanisława Cyganiaka, choć okroili jej trasę.

W miarę intensyfikacji ruchu robotniczego władze komunistyczne ustępowały pola. Odprawiano bez jakichkolwiek konsekwencji Msze św. na placu kościelnym, bez zakłóceń przebiegała procesja Bożego Ciała. Jednak najważniejsze dla parafii miało dopiero nadejść. Wydawało się, że czasie wakacji nic nie będzie się dziać. Było inaczej. 20.

sierpnia zapisał się głęboko w pamięci wiernych tutejszej wspólnoty parafialnej. Tego dnia o. prowincjał Leonard Głowacki OMI wraz z o. proboszczem Stanisławem Cyganiakiem OMI przywieźli od kierownika ds. wyznań, p. Malika, zgodę wojewody wrocławskiego, Janusza Owczarka, na budowę kościoła we Wrocławiu-Popowicach. To była ogromna radość dla wszystkich: oblatów i wiernych. 24. sierpnia, w niedzielę, na wszystkich Mszach św. ta wiadomość została podana wiernym. Z tego powodu po każdej Mszy św. śpiewano radosne „Te Deum”.

Ogłoszenie zezwolenia na budowę naszego kościoła wydano w atmosferze protestów i strajków, w atmosferze powstania „Solidarności”. Także w kronice parafialnej możemy przeczytać, że w drugiej połowie sierpnia powstał w Polsce strajk. Objął on również Wrocław i jego okolice. 31. sierpnia oblatów zaproszono do MPK i stoczni wrocławskiej. O godz. 14.00 w stoczni Mszę św. odprawił o. Antoni Sowa OMI. Towarzyszył mu o. Jerzy Wizner. Wzięli w niej udział pracownicy stoczni i wielkie rzesze Wrocławian. O godz. 16.00 w MPK przy ul. Legnickiej Mszę św. odprawił o. Stanisław Cyganiak OMI. Wielu pracowników przystąpiło do spowiedzi. W autobusie spowiadali o. Antoni Sowa OMI i o. Marian Gzella OMI. Obecnych na Mszy św. było kilka tysięcy wrocławian. Ludzie byli bardzo wzruszeni, płakali. Na koniec zaśpiewano „Boże, coś Polskę”.



Ks. Popiełuszko na terenie Huty Warszawa, 31.08.1981

W tym czasie podpisane zostały robotnicze porozumienia w Gdańsku, Szczecinie i później w Jastrzębiu Zdroju. Powstała „Solidarność”. Rozbudziły się nadzieje na wolność. Rodziło się duszpasterstwo ludzi pracy. Do zakładów pracy udawali się nie tylko nasi duszpasterze, ale wszyscy inni; udawali się tam, gdzie była taka potrzeba. Pamiętamy z tamtych czasów budujące, płomienne wystąpienia o. Józefa Kowalika OMI, ówczesnego przełożonego naszego klasztoru, o. Szczepana Brzeziny OMI i wielu innych. Pamiętamy wystąpienia i działalność ks. Mirosława Drzewieckiego, który był duchowym kierownikiem wszystkich wrocławskich kapelanów „Solidarności”.

Życie i działalność ks. Jerzego Popiełuszki jest świetlanym przykładem zaangażowania w walkę o wolność religijną i podstawowe prawa obywateli. Męczeństwo ks. Jerzego Popiełuszki z kolei pokazuje, że za tę działalność płacono cierpieniem i życiem.

Niech zatem bł. ks. Jerzy Popiełuszko, z logo „Solidarności”, utrwalony w wizerunku witrażowym w naszym kościele, przypomina nam, jak „zło dobrem zwyciężać”, jaką siłą była robotnicza i ewangeliczna solidarność zinterpretowana przez Jana Pawła II: Solidarność to „nigdy przeciw – zawsze razem” i „jeden drugiego brzemiona noście”.

O. MIECZYŚLAW HAŁASZKO OMI

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa Boże Ciała 3 czerwca

Bóg przychodzi do nas ukryty pod postaciami czysto ludzkiego pokarmu. A jednak taki sposób rozdawania siebie wybrał Chrystus. Na mocy tego daru możemy stawać się podobni do Niego. Ciało i Krew Chrystusa odnawiają w nas zdolność do życia Ewangelią. Jezus, posługując się nami, wchodzi we współczesny świat. Słowami: „Wy dajcie im jeść” wzywa nas nieustannie, byśmy dzielili się Nim z braćmi.

Rdz 14, 18-20

Ofiara Melchizedeka

Gest Melchizedeka – wyniesienie chleba i wina – jest zapowiedzią ofiary Mszy św. W znakach chleba i wina mamy rozpoznać dobroć dzieła Bożego stworzenia. Kapłan Melchizedek zapowiada najwyższe kapłaństwo Jezusa Chrystusa – wiecznego Kapłana.

Ps 110

Jesteś kapłanem tak jak Melchizedek

Przy Tobie panowanie w dniu Twojego triumfu, w blasku świętości, z łona jutrzejki zrodziłem Cię jak rosę.

1 Kor 11, 23-26

Eucharystia jest pamiątką śmierci Chrystusa

Św. Paweł przytacza słowa Jezusa wypowiedziane przy ustanowieniu sakramentu Eucharystii tej nocy, kiedy został wydany. Eucharystia – dziękczynienie – jest pamiątką śmierci Chrystusa, tzn. nie tylko czcigodną przeszłością, którą się wspomina, lecz także uobecnieniem ofiary krzyża. W tej pamiątce spotykamy codziennie prawdziwe Ciało i prawdziwą Krew Pana Jezusa.

Aklamacja

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

Łk 9, 11b-17

Rozmnożenie chleba

Opis cudownego rozmnożenia chleba nasuwa skojarzenie z liturgią eucharystyczną. Niegdyś słuchacze Jezusa nasycili chlebem swój głód fizyczny – dziś każda Msza św. karmi nas Ciałem i Krwią Pana, podtrzymuje nasze siły w czasie ziemskiej wędrówki do domu Ojca.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko

W grudniu 2009 r. papież Benedykt XVI podpisał dekret o męczeństwie Sługi Bożego Jerzego Popiełuszki. Beatyfikacja księdza Popiełuszki nastąpi 6 czerwca, w dniu Święta Dziękczynienia, w Warszawie na placu Piłsudskiego. Przewodniczyć jej będzie prefekt watykańskiej kongregacji ds. beatyfikacji i kanonizacji, abp Angelo Amato.

Kapłan „Solidarności” urodził się 14 września 1947 r. w Okopach niedaleko Suchowoli na Białostocczyźnie. Marianna Popiełuszko, matka przyszłego księdza, wybrała synowi imię Alfons. Być może dlatego, że imię to nosił jej brat, porucznik AK, który zginął w 1945 r. zabity przez Rosjan.

Od wczesnego dzieciństwa mały Alek wyróżniał się wśród rówieśników wyjątkową gorliwością religijną. Od pierwszej klasy szkoły podstawowej do końca liceum, codziennie rano chodził przez las cztery kilometry do kościoła w Suchowoli. Wstawał o piątej rano, aby zdążyć na poranną Mszę Świętą.

W roku 1965 Popiełuszko zdał maturę i podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium. W tym celu przyjechał do Warszawy. Po załatwieniu niezbędnych formalności został przyjęty.

W październiku 1966 r. odbyła się uroczystość przywdziania sutanny, czyli tak zwane obłóczyny. Niestety, krótko po tym wydarzeniu otrzymał wezwanie do wojska, do kleryckiej jednostki specjalnej w Bartoszycach, w której próbowano młodych kleryków odciągnąć od powołania kapłańskiego. Dwa lata licznych upokorzeń, jakich doświadczył w wojsku, utwierdziły go w przekonaniu o słusznie wybranej drodze do kapłaństwa.

Przed święceniami kapłańskimi postanowił zmienić imię. Prawdopodobnie dlatego, że imię Alfons było pretekstem do niestosownych żartów, z jakimi zetknął się jeszcze w latach nauki szkolnej. Wybrał imię Jerzy. Święcenia kapłańskie przyjął 28 maja 1972 r. w archikatedrze warszawskiej. Święceń udzielał Prymas Stefan Wyszyński.

W czerwcu 1972 r. ksiądz Jerzy otrzymał nominację na wikariusza do parafii

pw. Trójcy Świętej w Żąbkach pod Warszawą. Pracował jako wikary w czterech parafiach, zanim w maju 1980 r. trafił do kościoła św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Już w pierwszej parafii, niemal od razu ludzie dostrzegli promieniującą od niego dobroć. Swoją bezpośredniością i otwartością przyciągał do siebie ludzi. Przekonywał, że życie bez wiary pozbawione jest sensu.

Zimą 1978 r. został mianowany duszpasterzem średniego personelu medycznego. W każdą pierwszą środę miesiąca głosił kazania dla lekarzy, pielęgniarek, salowych i studentów medycyny. Nawiązywał w nich do etosu zawodu lekarza, mówił o służbie drugiemu człowiekowi, o odpowiedzialności. Z ogromnym zapałem przekonywał, jak ważne jest, by Bogu zawierać swą pracę i swoje codzienne życie.

W sierpniu 1980 r. przez całą Polskę przetoczyła się fala protestów. W końcu miesiąca hutnicy z Huty Warszawa, którzy rozpoczęli strajk, zwrócili się do Prymasa Wyszyńskiego z prośbą o przysłanie do Huty księdza, który mógłby odprawić im mszę w niedzielę. W ten sposób ksiądz Jerzy trafił do Huty. Tak zaczęła się jego praca duszpasterska ze światem pracy. Z robotnikami szybko nawiązał bliski kontakt dzięki temu, że mówił do nich prostym językiem. Jego kazania były bardzo bezpośrednie.

W żoliborskiej parafii pracował bardzo intensywnie. Poza pracą duszpasterską zorganizował dla robotników wykłady z nauki społecznej Kościoła. Następnie został diecezjalnym duszpasterzem służby zdrowia. W październiku i listopadzie odbywał się I Krajowy Zjazd „Solidarności”. Ksiądz Popiełuszko na zjazd przyjechał razem z hutnikami z Huty

Warszawa jako ich duszpasterz. Przed obradami zjazdu codziennie odprawiał Mszę Świętą.

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. zostało przyjęte przez księdza z wielkim smutkiem. Był poruszony relacjami o brutalnie rozganianych demonstracjach i strajkach. W tych tragicznych czasach często odwoływał się do słów, które wybrał jako motto na obrazek prymicyjny: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczyl rany zbolełych serc”. Był przekonany, że serca Polaków są bardziej zbolełe niż kiedykolwiek wcześniej. Dlatego, gdy tylko dowiedział się, że kardynał Glemp powołał w Warszawie Komitet Prymasowski Pomocy Internowanym i Uwięzionym, od razu nawiązał z nim współpracę.

W październiku 1980 r. ks. Teofil Bogucki, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki, odprawił na Żoliborzu pierwszą Mszę Świętą, która była w powszechnej opinii zapowiedzią późniejszych mszy za Ojczyznę. Uczestnikami byli nie tylko parafianie, ale również mieszkańcy innych dzielnic Warszawy. Od 17 stycznia 1982 r. głównym celebrazem został ksiądz Jerzy. Ludzi było tak dużo, że w świątyni wszyscy nie mogli się pomieścić. Zgromadzili się w pobliskim parku i na ulicy. Te słynne Msze za Ojczyznę odprawiane przez księdza Jerzego zapisały się na trwałe w naszej historii.

W krótkim czasie msze odprawiane w ostatnią niedzielę miesiąca zyskały tak dużą popularność, że pojawiali się na nich nie tylko wierzący. Do kościoła św. Stanisława Kostki przyjeżdżali ludzie z całej Polski: delegacje z wielu miejscowości, robotnicy, studenci, intelektualiści. Z każdym miesiącem liczba osób uczestniczących w tych mszach wyraźnie się zwiększała. W wielu kazaniach ksiądz Jerzy nawiązywał do fragmentu Listu św. Pawła do Rzymian: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21).

Słowa księdza Popiełuszki pozostawiały trwałe ślady w świadomości uczestników liturgii. Wielokrotnie zdarzało się, że ludzie nawracali się i po wielu latach wracali do Kościoła, spowiadali się i radykalnie zmieniali swe życie.

Narastający rozgłos stał się przyczyną zainteresowania mszami za Ojczyznę służby bezpieczeństwa. Komuniści dążyli do osłabienia autorytetu kapłana. Rozpoczęły się działania zastraszające. Stale inwigilowano księdza, podsłuchiowano rozmowy telefoniczne.

W roku 1984 działania represyjne wobec księdza wyraźnie się nasiliły. Wielokrotnie wzywano go na milicję i poddawano męczącym i upokarzającym przesłuchaniom, dręczono na wiele sposobów. Zatrzymywano samochód, gdy gdzieś jechał, i przetrzymywano przez kilka godzin, tak by nie zdążył przybyć na umówioną Mszę Świętą. Zainstalowano też podsłuch w jego mieszkaniu.

W końcu września ksiądz Jerzy uczestniczył w II Pielgrzymce Ludzi Pracy na Jasną Górę. Poznał tam ks. Jerzego Osińskiego, który zaprosił go do Bydgoszczy, do parafii Świętych Polskich Braci Męczenników, by 19 października odprawił tam Mszę Świętą i wygłosił kazanie.

W piątek 19 października 1984 r. w bydgoskim kościele ksiądz Jerzy odprawił ostatnią w swym życiu mszę. Po zakończeniu liturgii mówił o prawdzie i sprawiedliwości, o konieczności dochowania wierności prawdzie – zwyciężać zło dobrem to zachować wierność prawdzie. Na zakończenie powiedział słynne dziś słowa: „Módlmy się, byśmy byli wolni od lęku, zastraszania, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”.

Po nabożeństwie ksiądz Jerzy postanowił wracać nocą do Warszawy. Tak naprawdę nie wiadomo, co działo się dalej. Fakty znane są jedynie z zeznań

oprawców i z wyników sekcji zwłok. Z tych zeznań wynika, że oprawcy załadowali i skrupowali księdzu Jerzemu ręce i nogi. Następnie wrzucili swą ofiarę do bagażnika fiata 125p, którym dojechali do połowy tamy na Wiśle pod Włocławkiem. Po zatrzymaniu w wybranym miejscu wynieśli związanego księdza z bagażnika i wrzucili do wody.

Tragiczna wiadomość o odnalezieniu w wodach zalewu pod Włocławkiem ciała zamęconego księdza Popiełuszki dotarła do ludzi 30 października. Pogrzeb odbył się w Warszawie 3 listopada 1984 r. W uroczystościach wzięło

zaczęły napływać listy z całego świata. Ludzie domagali się w nich rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. Rozliczne działania doprowadziły do otwarcia procesu beatyfikacyjnego 8 lutego 1997 r. Diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego księdza Popiełuszki zakończył się po czterech latach – 8 lutego 2001 r. Następnie akta procesu przekazane zostały do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Od tego momentu prace związane z procesem prowadziła Stolica Apostolska. W 2002 r. watykańska Kongregacja wydała dekret o ważności aktu procesu beatyfikacyjnego księdza Jerzego Po-

piełuszki. Orzeczenie to stanowi punkt wyjścia do przygotowania tzw. „Pozycji o męczeństwie” – dokumentu, w którym przedstawia się dowody śmierci zadanej przez oprawców oraz tego, że działali oni z nienawiści do kapłana i Kościoła. Na podstawie tego dokumentu Kongregacja orzeka, że kandydat na ołtarze poniósł śmierć w obronie wartości religijnych. Zakończeniem procedury jest sporządzenie dekretu stwierdzającego męczeństwo

kandydata na ołtarze. Dekret ten jest odczytywany w obecności papieża. Potem Ojciec Święty wyznacza datę beatyfikacji.

Historia państwa i narodu polskiego jest ściśle związana z Kościołem. Począwszy od chrztu Mieszka I w 966 r. aż po czasy współczesne Kościół był zawsze obecny w każdym momencie naszych burzliwych dziejów. Wielu duchownych złożyło swe życie w ofierze w powstaniach narodowych XIX wieku, podczas II wojny światowej, a także po wojnie. W latach komunizmu opornych księży torturowano, maltretowano i mordowano. Ksiądz Jerzy Popiełuszko przeszedł do historii jako ofiara najgłośniejszego porwania i morderstwa politycznego w powojennych dziejach Polski.



Pomnik upamiętniający porwanie księdza Popiełuszki w Górsku

udział około miliona osób. Już w czasie pogrzebu księdza Popiełuszki ludzie doznawali pierwszych uzdrowień za jego przyczyną.

Od chwili pogrzebu ludzie uważali, że grób księdza Jerzego przy kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu jest miejscem świętym. Liczne rzesze pielgrzymów zaczęły przyjeżdżać z całej Polski i świata. Stopniowo kształtował się kult kapłana męczennika. Do tej pory oficjalnie zarejestrowano kilkaset łask, jakich ludzie doznali za wstawiennictwem księdza Popiełuszki. Jest wśród nich wiele udokumentowanych uzdrowień poświadczonych opinią lekarzy. Szacunkowo oblicza się, że do roku 2009 grób księdza Jerzego nawiedziło około 18 milionów pielgrzymów.

Do kościoła św. Stanisława Kostki

JANUSZ ŻUKROWSKI

Osieć błogosławieństw – duchowa droga ucznia Jezusa

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi

Pokój – słowo nadużywane i często źle interpretowane. Cóż zatem znaczy słowo pokój? Pokój (łac. pax, staropolskie mir) to pojęcie opisujące stosunki między państwami, lub wewnątrz nich, oznaczające brak wojny, wykluczające konflikt zbrojny i używanie przemocy. W węższym znaczeniu pokój oznacza przerwanie lub zakończenie wojny potwierdzone stosownym dokumentem na wynegocjowanych przez walczące strony warunkach.

W słowniku chrześcijańskim znajdziemy taką definicję: „pokój to stan harmonijnego zrównoważenia wzajemnych relacji na podstawie sprawiedliwości i humanitaryzmu, związanych ze spokojem i bezpieczeństwem. Wobec współczesnych rodzajów broni i z obowiązku zachowania dalszego fizycznego istnienia ludzkości bierze się moralno-religijne zadanie obrony pokoju. Pokój jest zarazem darem, którego zmarłych Chrystus udziela swoim uczniom i światu”.

Pokój – w biblijnym znaczeniu i kontekście omawianego błogosławieństwa – nie oznacza unikania problemów, lecz rozwiązywanie i przewycięzanie ich. Zatem czynienie pokoju wymaga od nas, wierzących ludzi, wielkiego wysiłku, wyrzeczeń, poświęcenia, opanowania nerwów, a czasem własnych ambicji i emocji, oznacza często rezygnację z własnego „ja”. Czynienie pokoju to sztuka dobrze pojętego kompromisu, to sztuka wyrozumiałości, cierpliwości i poświęcenia. To szukanie dobra drugiego człowieka – taka postawa jest możliwa, jeśli ktoś ma w sercu po prostu miłość do bliźniego bez względu na to, jaki on jest!



Słowo „pokój” to w oryginalnych językach Biblii: z greckiego „eirene” lub z hebrajskiego „szalom”. Sens tego słowa polega na tym, że pokój to nie tylko brak kłopotów. W tym słowie zawiera się wszystko, co służy najwyższemu dobru człowieka. W krajach Bliskiego Wschodu słowa „szalom” lub „salaam” – to nie tylko życzenie, by człowieka ominęło nieszczęście, lecz żeby człowiek miał wszystko, co najlepsze!

Pokój w Biblii to całość błogosławieństw mesjańskich. Czytamy w Liście do Kolosan: „Bóg bowiem postanowił, aby w Nim zamieszkała cała pełnia i aby przez Niego pojednać wszystko ze sobą, czy to co na ziemi, czy to co w niebiosach, czyniąc pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1,19-20).

Podstawową przyczyną rozłamów, kłótni, wojen itd. jest wewnętrzne rozbicie człowieka, niepokój, jaki w nim mieszka. Traktujemy innych ludzi jako rywali, a nawet wrogów, oraz wynikający z tego lęk, dlatego czujemy się zagrożeni.

Tylko ludzie czystego serca, czyli ci, którzy zostali wyleczeni z wewnętrznego rozbicia, którzy przestali widzieć w innych ludziach rywali, czy też wrogów, są w stanie nieść pojednanie i wprowadzać harmonię, czyli reali-

zować prawdziwy pokój. Pokój ten nie jest jedynie brakiem walki, ale opartą na miłości harmonią między ludźmi.

Jezus jest dawcą pokoju. W przeciwieństwie do opartego na trosce o własne dobro i obojętności wobec drugiego człowieka pokoju, który daje świat, pokój, który On daje, oparty jest na miłości i trosce o drugiego człowieka.

Dramatyczny apel o pokój nie został zrealizowany dotąd, dopóki pokój nie zagości w sercu każdego człowieka. Nie zaniesiemy pokoju innym, dopóki sami nie będziemy go posiadać i dopóki sami nie otworzymy się na dar pokoju, jaki daje Chrystus. Aby móc się dzielić i wprowadzać pokój z bliskimi, sąsiadami, we własnej dzielnicy, mieście, kraju, na świecie, potrzeba żyć i świadczyć życiem według zachęt płynących z kolejnych Błogosławieństw.

Chrystus w Kazaniu na Górze wyraża wielkie pragnienie serca, by Jego uczniowie byli ludźmi pokoju i pojednania. Usiłując wprowadzać pokój między ludźmi, winniśmy być świadomi, iż zawsze dzielimy się tym pokojem serca, który daje nam sam Jezus Chrystus. Wprowadzając pokój, będziemy mogli być nazwani synami Boga tylko dlatego, że nasza posługa pokoju objawi ostateczne źródło, z którego on pochodzi – objawi Jezusa. On bowiem sam daje nam swój pokój: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka” (J 14, 27). Pokój, który nam daje Jezus, wypływa z Jego wiecznej miłości do Ojca. Jest „darem miłującego Boga, który ukochał człowieka w Sercu swego Jednorodzonego Syna” (Jan Paweł II).

Św. Paweł napisze, że Chrystus jest naszym pokojem (por. Ef 2,14). „Tak,

10. niedziela zwykła 6 czerwca

Cuda i znaki Chrystusa, o których świadectwo daje Ewangelia, są objawieniem Bożej wszechmocy i władzy Syna Człowieczego. Równocześnie objawia się w nich miłość Boga do człowieka, nade wszystko do tego, który cierpi, który jest w potrzebie, który błaga o uzdrowienie, przebaczenie i litość. Cuda Jezusa mają swe źródło w miłującym i miłosiernym sercu Boga.

1 Krl 17, 17-24

Prorok Eliasz wskrzesza dziecko

Wszecławiat, w którym żyje człowiek, nie zamyka się w obrębie porządku natury, dostępnego zmysłom i rozumowi. Cud jest znakiem, iż porządek ten zostaje przewyższony „Mocą z wysokości”, a więc, że jest tej Mocy również poddany. Owa Moc z wysokości, to znaczy sam Bóg, jest ponad całym porządkiem natury. Kieruje nim, a równocześnie daje poznać, że poprzez ten porządek i ponad nim, przeznaczeniem człowieka jest królestwo Boże.

Ps 30

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś
Wysłuchaj mnie, Panie, zmiłuj się nade mną,
Panie, bądź moją pomocą.
Zamieniłeś w taniec mój żałobny lament,
Boże mój i Panie, będę Cię sławił na wieki.

Ga 1, 11-19

Paweł otrzymał objawienie od Jezusa Chrystusa

Gdy Jezus objawia się Szawłowi na drodze do Damaszku i gdy Paweł otwiera swe serce, aby otrzymać dar, sam staje się objawieniem. Jest tak napełniony Chrystusem, że wszystko, co czyni, mówi, myśli, jego ciało, jego umysł, serce i dusza stają się objawieniem Jezusa światu.

Alleluja

Wielki prorok powstał między nami i Bóg nawiedził lud swój.

Łk 7, 11-17

Wskrzeszenie młodzieńca z Nain

„Nie płacz!” – mówi Jezus do wdowy z Nain, po czym zwraca jej syna wskrzeszonego z martwych. Wydarzenie to pozwala nam zrozumieć, jak głębokich uczuć doznawał Jezus, myśląc o dramacie, jakim była perspektywa udziału Jego Matki, Maryi, w męce i śmierci Syna.

Jezus jest pokojem, jest naszym pojednaniem. To on zburzył wrogość, jaka powstała po grzechu człowieka i pojednał z Ojcem wszystkich ludzi przez śmierć na krzyżu. Na Golgocie zostało przebite włócznią Serce Chrystusa na znak Jego zupełnego daru z siebie, miłości ofiarnej, zbawczej, którą ‘do końca nas umiłował’ (J 13,1), budując fundament pod przyjaźń Boga z ludźmi. Oto dlaczego pokój Chrystusa jest inny niż ten, jaki wyobraża sobie świat (...). Sławimy pokój naszego Pana Jezusa Chrystusa; pokój, jakiego On udzielił tym wszystkim, którzy z Nim zetknęli się w czasie Jego ziemskiego życia. Pokój, którym radośnie pozdrowił uczniów po swoim Zmartwychwstaniu” (Jan Paweł II). Wsparci, pocieszeni i uspokojeni przez Jezusa Chrystusa, będziemy mogli i my pełnić zaszczytną posługę wspierania, pocieszenia, uspokojania i jednania ludzi z sobą.

Jakie więc praktyczne wnioski wynikają z tego rozważania? Otóż po pierwsze: pamiętajmy – siewcy niezgody nie zobaczą Boga, bo nie są Jego dziećmi! Po drugie: nie czekajmy na pokój, lecz wnośmy go wszędzie, gdzie przebywamy – do swojej rodziny, swojego małżeństwa, do swojego miejsca pracy i do

swojej wspólnoty. Po trzecie: po prostu kochajmy ludzi – nawet jeśli mają trudny charakter i, o ile to tylko możliwe, starajmy się żyć w pokoju ze wszystkimi ludźmi. Po czwarte: troszczmy się o pokój wewnętrzny swojego serca. Jeśli pokłóciliśmy się z kimś, gniewamy się na kogoś, nie podajemy mu ręki lub omijamy na ulicy, przyznajmy się, że nie jest nam z tym dobrze, mamy wyrzuty sumienia, cierpimy. Zdobądźmy się na odwagę i poświęcenie: pójdźmy do tej osoby, przeprośmy, prośmy o wybaczenie, pojednajmy się. Spadnie nam wielki kamień z serca i wróci pokój Boży. Będziemy się czuli znowu radośni i szczęśliwi! Po piąte: nie bądźmy powodem kłótni, zwad, nieporozumień. Bądźmy raczej rzecznikami pojednania i dobrze pojętej tolerancji, bo tam, gdzie pokój, zgoda i miłość – tam mieszka Bóg!

Pytania do osobistej refleksji:

Co rozumiem pod pojęciem „pokój”?

Czy jestem człowiekiem pokoju?

Co przeszkadza mi być człowiekiem pokoju?

Co mogę zrobić i co robię, aby wnosić pokój do swojej rodziny, pracy, itp.?

O. ARTUR PIWOWARCZYK OMI

PUNKT WIDZENIA

Nie ma miejsca

W naszym codziennym, często zabieganym, życiu znajdujemy czas na jedzenie, na przyjemności, na wypoczynek. Wiadomo, są to czynności bardzo potrzebne. Znajdujemy także czas na spotkania z przyjaciółmi, z bliskimi. Trudno nawet wyobrazić sobie, abyśmy zdystansowali się do naszego otoczenia.

Niestety, coraz mniej czasu znajdujemy na to, aby pomodlić się, zdobyć się na refleksję nad naszą wiarą. Wśród kolorowych telewizorów, coraz lepszych samochodów, modnych ubiorów za-

czyna brakować miejsca na spotkanie z Bogiem. Tłumaczymy się, że praca, że kariera, że już nie ma kiedy.

Przestańmy wreszcie i znajdźmy czas. Nie odkładajmy tego spotkania na bliżej nieokreśloną przyszłość. Odłóżmy raczej te codzienne sprawy, bo one tak naprawdę są mniej ważne. Nie wskazuj naszej duszy drogi do zbawienia, raczej ją utrudniaj. Przecież nie mamy nieskończoności do dyspozycji. Warto o tym pamiętać.

TOMASZ KAPŁON

**Uroczystość Najświętszego Serca
Pana Jezusa
11 czerwca**

Serce Jezusa – źródło niepojętej miłości Boga do człowieka – zostało przebite na krzyżu, aby każdego z nas mogła obmyć woda i krew, wypływające z Jego boku. Wielkość ofiary Chrystusa możemy pojąć jedynie w Duchu Świętym. Tylko zapamiętanie w Serce Jezusa jesteśmy w stanie dostrzec zło w naszym życiu i przeżywać radość nawrócenia. Nasza szczerza miłość do Jezusa może Mu wynagrodzić wiele zniewag i niewdzięczności świata.

Ez 34, 11-16

Bóg sam będzie pasterzem swoich owiec

Prorok Ezechieli kreśli przed wygnaniami w niewoli babilońskiej wizję nowego ludu Bożego. Każdy człowiek powinien stać się żywą świątynią Boga, a wtedy dostąpi zbawienia i zamieszka w królestwie Mesjasza. Sam Bóg będzie pasterzem swego ludu. Serce Jezusa, odwieczne upragnienie świata, zmiłuj się nad nami!

Ps 23

Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mojego życia i zamieszka w domu Pana po najdłuższe czasy.

Rz 5, 1-11

Bóg okazuje nam swoją miłość przez Chrystusa

Bóg kocha nas przez swego Syna. Kto spożywa Ciało Chrystusa, zostaje przemieniony w Tego, którego przyjmuje; staje się synem Bożym: synem przybranym w Jednorodnym Synu Ojca. Możemy się czuć bezpieczni pod skrzydłami Bożej miłości. Serce Jezusa, z którego pełni wszyscyśmy otrzymali, zmiłuj się nad nami!

Aklamacja

Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają

Łk 15, 3-7

Przypowieść o zaginionej owcy

Dobroć okazywana przez Jezusa grzesznikom wywołuje szemrania faryzeuszów i uczonych w piśmie. Jezus nie pochwała grzechu, ale przebacza grzesznikom. Nie gani uczciwości faryzeuszów, ale napomina ich, gdy uważają tylko samych siebie za sprawiedliwych. Ich małoduszności przeciwstawia wielką radość ze znalezienia jednej zagubionej owcy, bo każdy człowiek jest niepowtarzalny w oczach Boga. Serce Jezusa, cierpliwe i wielkiego miłosierdzia, zmiłuj się nad nami!

„Oto jest dzień, który dał nam Pan”

Sobota 17 kwietnia 2010 r. była dniem, na który wierni z parafii św. Marcina I, papieża, w Eupatorii czekali ponad 10 lat, szczególnie od 2007 r., kiedy rozpoczęła się budowa kościoła.

Tego dnia, 17 kwietnia br., odbyła się konsekracja kościoła parafialnego, której dokonał nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Iwan Jurkowicz wraz z ordynariuszem diecezji odesko-symferopolskiej bp. Bronisławem Biernackim i jego biskupem pomocniczym Piotrem Malczukiem oraz ordynariuszem diecezji kamieniecko-podolskiej bp. Leonidem Dubrawskim.

W konsekracji kościoła uczestniczyli także: kapłani z Ukrainy, superior Delegatury Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów na Ukrainie wraz z oblatami reprezentującymi wszystkie placówki na Ukrainie; oblaci z Irlandii: o. Ray Warren i o. Michael O'Connors, którzy pomogli przez sprzedanie własnych klasztorów i przekazanie tych pieniędzy na budowę naszego kościoła, za co ogromne dla nich Bóg zapłać! Wśród gości byli też kapłani i wierni z diecezji odesko-symferopolskiej, a ponadto oblaci z Polski: wikariusz prowincjalny o. Marcin Szafors i o. Grzegorz Krzyżostaniak reprezentujący Prokurę Misyjną Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów. Przybyli także przedstawiciele władz lokalnych z merem miasta Eupatoria, panem Andriejem Pietrowiczem Danilenko na czele.

To również dzięki zaangażowaniu duchowemu i materialnemu Polskiej Prowincji Misjonarzy Oblatów i Prokury Misyjnej mógł powstać ten piękny kościół w Eupatorii. Ogromna była pomoc wiernych i kapłanów z Ukrainy, Polski, Niemiec i innych krajów. Ofiarność modlitewna i materialna wielu osób pozwoliła zakończyć to wspaniałe dzieło. Ogromne BÓG ZAPŁAĆ!

W dokumentach można znaleźć wzmianki dotyczące katolickiej świątyni w Eupatorii. Już w 1828 r. na terenie miasta wybudowano katolicki kościół,

a w 1913 r. istniała tu parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Kroniki podają, że w roku 1916 miasto podarowało parafii ponad 3 hektary ziemi na budowę kościoła. Niestety, przyszedł rok 1923 i dekretem władz sowieckich kościół zamknięto. Dzisiaj nie ma już śladu po tamtym kościele, na jego miejscu wybudowano sanatorium. Słyszałem tylko z opowiadań, że podczas budowy odkopywano kości ludzkie, co świadczy, że wokół świątyni był cmentarz.

Dopiero po 1997 r. powstała możliwość zorganizowania na nowo parafii katolickiej w Eupatorii. Pierwsze Msze Święte były odprawiane przez ojców dominikanów z Jałty w bibliotece miejskiej. Wtedy też parafia została zarejestrowana pw. św. Marcina I, papieża. W roku 1999 do Eupatorii przyjechali Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej. Przy ul. Nowosiółkowskiej 8a kupili dom, w którym urządzili kaplicę i mieszkanie dla misjonarzy. Pierwszym superiorem był o. Jacek Pyl OMI. Obecnie superiorem i proboszczem jest o. Andrzej Rak OMI. To on w 2007 r. zapoczątkował trud budowy kościoła i klasztoru, który zakończył się konsekracją świątyni 17 kwietnia 2010 r.

Przez ostatnie miesiące miałem okazję uczestniczyć w przygotowaniach i samej konsekracji. Widziałem i nadal widzę wielką radość wiernych z tego, że nareszcie mogą modlić się w tak pięknej świątyni. Tak jak pierwsi chrześcijanie, również wierni z Eupatorii wyszli z katakumb, bo zanim powstał kościół, kaplica była po prostu w piwnicy. Teraz nowa, piękna świątynia może oddziaływać na całe miasto.

Bardzo dużo sił, pracy i zainteresowania włożyli parafianie w budowę swojego kościoła, niektórzy nie doczekali chwili ukoń-

czenia budowy, ale wszystkim pozostałym można dzisiaj śmiało powiedzieć, że to jest ich świątynia, że to jest ich dom i to się też odczuwa. To jest po prostu rodzina.

Dla wielu gości, kapłanów i wiernych z okolicznych parafii był to dzień szczególny. Większość z nich po raz pierwszy uczestniczyła w konsekracji kościoła. Po uroczystości, w rozmowach ze świeckimi i kapłanami można było stwierdzić, że wywarła ona na nich ogromne wrażenie. Ponadtrzygodzinna uroczystość była dla wszystkich uczestników wspaniałym i niezapomnianym przeżyciem. Oby było jak

najwięcej takich uroczystości na Ukrainie, i nie tylko! Jeden z oblatów powiedział nawet, iż takie chwile sprawiają, że jest dumny z tego, że jest oblatem. Tak, to też ogromne święto dla misjonarzy oblatów. Jak powiedział o. Andrzej Rak OMI, kończąc swoje podziękowania: „Zakończyła się budowa z kamienia, teraz rozpoczyna się budowa Kościoła duchowego, a to już o wiele trudniejsze”.

KL. DAWID OMIECIŃSKI OMI

(Od Red.: Zdjęcia z Eupatorii na str. 30.)

LIST Z TURKMENISTANU

„Doczekaliśmy się”

12. marca Kościół rzymskokatolicki w Turkmenistanie został zarejestrowany przez prezydenta Gurbanguli Bierdymuhamedova oraz uznany przez rząd. Jest to radosne wydarzenie, na które z ufnością czekaliśmy 13 lat. Doczekaliśmy się. Bóg zapłać za modlitwy tych wszystkich, którzy nas znają i od samego początku dowiadują się o naszej misji z „Misyjnych Dróg”.

Misja w Turkmenistanie została przez kościół powierzona naszemu zgromadzeniu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. Turkmeńska wspólnota liczy obecnie 90 ochrzczonych, a kilkunastu dorosłych przygotowuje się do chrztu św. Sprawujemy eucharystię w wynajmowanym przez katolików domu, którego parter jest przystosowany do sprawowania kultu. W naszej wspólnocie katolickiej mamy wiernych z kilkunastu narodów.

Rejestracja da nam nowe możliwości i nadzieje. Liczymy na to, że będziemy mogli powiększyć grono duszpasterzy, zaprosić do współpracy siostry zakonne oraz że otrzymamy ziemię, na której będziemy mogli zbudować kościół. Nuncjuszem apostolskim dla Turcji i Turkmenistanu jest arcybiskup Antonio Lucibello.

„Misja sui iuris” w Turkmenistanie została utworzona 29 września 1997 r., sześć lat po odzyskaniu niepodległości. Obecnie razem ze mną pracuje tu o. Tomasz Kościński OMI. Mimo braku



rejestracji działaliśmy tu od samego początku.

Bóg zapłać wszystkim, którzy wspierali nas modlitwą. Spotykaliśmy się z dużą życzliwością. Ta rejestracja wspólnoty katolickiej na ziemi azjatyckiej, nad brzegiem pustyni Kara-Kum, to wielki dar dla Kościoła na progu trzeciego tysiąclecia.

Pamiętajcie o nas nadal w modlitwie. Tu wszystko idzie bardzo powoli. Trzeba mieć dużo cierpliwości, ale nadal ufamy Bogu. Serdecznie pozdrawiam.

O. ANDRZEJ MADEJ OMI
„MISYJNE DROGI” NR 3/2010

11. niedziela zwykła 13 czerwca

Mało miłujemy Boga i ludzi, lękliwie skupiamy się na własnych korzyściach, ponieważ jesteśmy zamknięci na Boże przebaczenie. Tylko otwarcie oczu na dobro otrzymywane od Boga może obudzić w nas miłość, a prawdziwa miłość chce dać wszystko, oddać siebie na służbę. Kiedy usłyszymy słowa Jezusa: „Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój”? Módlmy się często o wiarę, nadzieję i miłość.

2 Sm 12, 1.7-10.13

Dawid uznaje swoją winę i otrzymuje przebaczenie

Król Dawid popełnił grzech cudzołóstwa i wysłał Uriasza na pewną śmierć, myśląc, że nikt się o tym nie dowie. Jednak przed prorokiem Natanem nie próbuje dalszych mactaw, lecz uznaje swoją winę i zgadza się przyjąć karę nałożoną przez Boga. Przebacząca miłość Ojca jest większa od najgorszej zbrodni.

Ps 32

Daruj mi, Panie, winę mego grzechu

Grzech wyznałem Tobie i nie ukryłem mej winy. Rzekłem: „Wyznamę mą nieprawość Panu”, a Ty darowałaś niegodziwość mego grzechu.

Ga 2, 16.19-21

Jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa

Wszyscy ludzie są grzeszni i potrzebują zbawienia od Boga. Prawo Starego Przymierza nie mogło dać tego zbawienia – znajdujemy usprawiedliwienie w wierze w Jezusa Chrystusa. Przynależność do Niego oczyszcza i przemienia. Życie w wierze czyni nas zdolnymi kochać tak, jak On. Rozumiał to dobrze św. Paweł – faryzeusz i grzesznik, któremu odpuszczono winy.

Aklamacja

Bóg pierwszy nas umiłował i posłał swojego Syna jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy

Łk 7, 36 – 8, 3

Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała

Kobieta z dzisiejszej Ewangelii wiedziała, że jest grzesznicą i we łzach przyszła do Jezusa, żałując za swe grzechy. Faryzeusz, który gościł Jezusa, uważał się za bezgrzesznego – sprawiedliwego i lepszego od innych. Grzesznica płakała łzami pokuty i dziękczynienia, Jezus widział jej wiarę i udzielił jej pokoju. Natomiast faryzeuszowi mógł tylko opowiedzieć przypowieść.

12. niedziela zwykła
20 czerwca

Kim jest dla nas Jezus Chrystus? Być może wtedy, gdy wszystko układa się pomyślnie, pojawia się jedynie w tle wydarzeń. Kiedy mamy podjąć trudną decyzję, może „przeszkadza” nam ze swą wymagającą nauką. Gdy przeżywamy dramat, wydaje się nam, że nie ma Go wcale albo jest gdzieś bardzo daleko. A On chce być zawsze blisko nas. Nie ukrywa trudnej prawdy o sobie i swojej misji, do której również i nas zaprasza.

Za 12, 10-11

Będą patrzeć na tego, którego przebili
Prorok Zachariasz przeczuwa mękę Syna Bożego i wylanie Ducha pobożności na lud. Ewangelia wyraża wprost, że Mesjasz musi cierpieć i umrzeć, a Duch pobożności i oczyszczenia umożliwi nam wewnętrzne współodczuwanie w Jego cierpieniu.

Ps 63

Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza
Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza. Ciało moje tęskni za Tobą, jak ziemia zeschła i łaknąca wody.

Ga 3, 26-29

Wiara w Chrystusa znosi podziały między ludźmi
Św. Paweł mówi, że wierzący przyobleka się przez chrzest w Chrystusa, mając na myśli nie coś zewnętrznego – szatę, lecz rzeczywistość, w której zanurza się ochrzczony człowiek. Chrzęścianie nie noszą żadnej oddzielnej szaty, lecz szatę Chrystusa, bo stają się w Nim kimś jednym. Mogą mieć swój udział w Jego niepowtarzalnym losie, bo stają się synami Bożymi, biorąc co dnia swój krzyż.

Aklamacja

Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje

Łk 9, 18-24

Wyznanie wiary w Chrystusa i zapowiedź męki
Pytanie Jezusa o Jego tożsamość staje się pretekstem do objawienia istoty Jego misji. Wyobrażenia ludzi o Nim są niedoskonałe, obiegowe, dlatego właśnie Jezus zabrania uczniom rozgłaszać, że jest Mesjaszem, który ma być odrzucony, umęczony, zabity, i zmartwychwstać. Wiara Jego uczniów obejmuje również uczynek zawarty w jej treści: uczeń ma naśladować Mesjasza.

Zawierzenie kapłanów Niepokalanemu Sercu Maryi

Rok Kapłański, ogłoszony przez Ojca Świętego Benedykta XVI w Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 19.06.2009 r., zakończy się w dniu tego święta, które w tym roku przypada 11 czerwca. Podczas wizyty w Fatimie w maju br. Papież zawierzył wszystkich kapłanów Niepokalanemu Sercu Maryi.

Matko Niepokalana, w tym miejscu łaski, zwołani przez miłość Twego Syna Jezusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, my, synowie w Synu i Jego kapłani, poświęcamy się Twemu macierzyńskiemu Sercu, aby pełnić wiernie wolę Ojca.

Jesteśmy świadomi, że bez Jezusa nie możemy uczynić niczego dobrego i że tylko przez Niego, z Nim i w Nim będziemy dla świata narzędziami zbawienia. Oblubienico Ducha Świętego, wyjednaj nam nieoceniony dar przemiany w Chrystusie. Przez tę samą potęgę Ducha, który – osłaniając Cię swoim cieniem, uczynił Cię Matką Zbawiciela – pomóż nam, aby Chrystus, Twój Syn, narodził się także w nas. I aby w ten sposób Kościół mógł zostać odnowiony przez świętych kapłanów, przemienionych łaską Tego, który czyni nowymi wszystkie rzeczy.

Matko Miłosierdzia, to Twój Syn Jezus nas wezwał, abyśmy stali się jak On: światłością świata i solą ziemi. Pomóż nam przez swe możliwe wstawienictwo, aby nigdy nic nie zaszkodziło temu delikatnemu powołaniu, aby nie uległo ono naszym egoizmom, pochlebstwom świata ani podszeptom Złego. Zachowaj nas swą czystością, strzeż nas swoją pokorą i otocz nas swą macierzyńską miłością, która odbija się w tak wielu duszach Tobie poświęconych, aby stały się dla nas prawdziwymi matkami duchowymi.

Matko Kościoła, my, kapłani, chcemy być pasterzami, którzy nie pasą samych siebie, ale oddają siebie Bogu dla braci, znajdując w tym swe szczęście. Chcemy nie tylko słowami, ale własnym życiem powtarzać pokornie każdego dnia nasze „oto jestem”. Prowadzeni przez Ciebie

chcemy być Apostołami Miłosierdzia Bożego, szczęśliwymi, mogąc sprawować każdego dnia Świętą Ofiarę Ołtarza i ofiarować tym, którzy tego pragną, sakrament pojednania.

Orędowniczko i Pośredniczko łask, Ty, która cała zanurzona jesteś w jedynym powszechnym pośrednictwie Chrystusa, uproś u Boga dla nas serca całkowicie odnowione, aby kochały Boga ze wszystkich swych sił i służyły ludzkości tak, jak Ty to czyniłaś. Powtórz Panu swe skuteczne słowa: „Wina nie mają”, aby Ojciec i Syn ponownie złali na nas, jakby w nowym wylaniu, Ducha Świętego.

Pełen zdumienia i wdzięczności za Twą nieustanną obecność wśród nas, w imieniu wszystkich kapłanów również ja chcę zawołać: „A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?” Matko nasza od zawsze, nie ustawaj w nawiedzaniu nas, w pocieszaniu i wspieraniu nas. Przyjdź nam z pomocą i wyzwól nas od wszelkiego niebezpieczeństwa, które nam zagraża. Tym aktem zawierzenia i poświęcenia chcemy przyjąć Cię w sposób najgłębszy i radykalny na zawsze i całkowicie, w naszym życiu ludzkim i kapłańskim.

Niech Twoja obecność sprawi, że zakwitnie pustynia naszych samotności i zajaśnieje słońce nad naszymi ciemnościami, spraw, aby powrócił spokój po burzy, aby każdy człowiek ujrzał zbawienia Pana, który nosi imię i oblicze Jezusa, odzwierciedlone w naszych sercach, na zawsze zjednoczonych z Tobą! Amen.

BENEDYKT XVI
2 MAJA 2010 R. FATIMA

Kościół pełniący posługę Miłości

Druga połowa roku duszpasterskiego „Bądźmy świadkami Miłości”, czyli cały okres zwykły, ma być czasem realizacji miłości wobec drugich przez każdego chrześcijanina i przez wszelkie wspólnoty małe i parafialne. Cytatem biblijnym są słowa św. Pawła Apostoła z Drugiego Listu do Koryntian: „Miłość Chrystusa przynagla nas” (2 Kor 5, 14).

Drugi List do Koryntian jest wyjątkowym zapisem rozterek i wątpliwości Apostoła Narodów. Pośród zaangażowania misyjnego, zbiórek dla bardziej potrzebujących wspólnot, trudów kolejnych podróży, prób wyeliminowania tego, kto jeszcze nie tak dawno był skutecznym narzędziem do zwalczania chrześcijan, pojawiają się narzekania i skargi tych, którzy zdają się nie widzieć i nie doceniać jego pracy. Paweł zaczyna wątpić w sensowność podejmowanych wysiłków. Temat zwątpienia powraca w liście kilkakrotnie. Miesza się z oskarżeniami pod adresem przeciwników i z próbami obrony własnej osoby.

Konflikt z Koryntianami wybuchł, ponieważ Paweł nie przybył do miasta, jak zapowiadał. Zdecydował, że jego obecność bardziej potrzebna jest w Macedonii i Efezie. Niektórzy uznali to za powód do oskarżeń. Został przez nich posądzony o zwodniczość. Oskarżenie szczególnie dotkliwe wobec kogoś, kto przynosi Dobrą Nowinę i nie chce zwodzić, lecz pouczyć o prawdziwej wolności, którą daje więź z Chrystusem. Paweł sam wielokrotnie przestrzegał założone przez siebie wspólnoty przed fałszywymi prorokami i nauczycielami. Teraz podobne oskarżenia kierowane są wobec niego. Zdaje sobie sprawę, że nie może odrzucić tych, którzy teraz jego odrzucają. Potrzebuje jednak pewnego dystansu do nich, aby oni sami, po refleksji, mogli na nowo przyjąć Słowo Boże przez usta Apostoła.

Formułując własną obronę, ucieka się najpierw do argumentów racjonalnych. Apostoł podejmuje decyzje z poczucia misji, nie z ludzkich kalkulacji i sympatii. Moc czerpie z Chrystusa, który go posłał. Nie szuka taniego poklasku i liczy się z trudami znośnymi w służbie Ewan-

gelii. Cierpienie jest częścią jego misji. Wie, że powierzchowne „życie cząstkowe” prowadzi do ostatecznego zniszczenia, „życie pełne”, prawdziwe – do wiecznego szczęścia. Patrzenie powierzchowne może zwieść, trzeba patrzeć głębiej. Nie ukrywa smutku z powodu postępowania Koryntian, ale pisze im o nadziei, jaką wobec nich żywi i o jedności, jaka znowu może stać się ich udziałem. Nie polega ona na ukrywaniu wstydlivych i hańbiących spraw, ale na wspólnym odkrywaniu prawdy i trwaniu przy niej. Nie zgadza się z oskarżeniami, że jest wobec nich nieszczerzy i ukrywa jakąś część Ewangelii. Zachęca do podjęcia trudu odkrywania jej bogactwa, co nie jest możliwe od razu, lecz wymaga czasu i przygotowania przez łaskę. Cierpliwie tłumaczy, że istotnym jest, by każdy sam usłyszał to, co Apostoł faktycznie mówi, zamiast błędnie odczytywać jego intencje. Szczególnie zwodnicze wydaje się powtarzanie i ubarwianie zasłyszanych o nim plotek i niesprawdzonych informacji.

A jednak wydaje się, że nie te ludzkie argumenty przekonują Koryntian, lecz sama postawa Pawła, jego pełne emocjonalne zaangażowanie w sprawę misji i jego pełne zaufanie do Tego, który posyła, Jezusa Chrystusa. Dla Pawła nie jest ważne, kim uczynią go ludzie. Ważne jest to, kim on jest w oczach Chrystusa. Ta świadomość pozwala przezwyciężyć wszelkie przeciwności i przekroczyć ludzkie kalkulacje, własne i cudze. „Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas”. Tylko jedność z Chrystusem jest w stanie zapewnić skuteczność naszej ludzkiej miłości. Jeśli jest w nas Miłość Chrystusa, wtedy możemy dzielić się nią z innymi. Ona nas przynagla.

KS. PAWEŁ SZPYRKA SJ

Narodzenie św. Jana Chrzciciela
Uroczystość
24 czerwca

Okoliczności poczęcia i narodzin św. Jana Chrzciciela i Jezusa ściśle spłoty się ze sobą. Znajdując się jeszcze w łonie swej matki, Jan rozpoznał Mesjasza w Jezusie ukrytym pod sercem Maryi i został Jego zwiastunem. Przez chrzest my także zostaliśmy powołani do wskazywania świata Chrystusa, tak jak św. Jan, który głosząc Jego przyjście, nigdy nie zasłaniał sobą Jego osoby.

Iz 49, 1-6

Bóg ukształtował Jana na swojego sługę

Życie każdego człowieka przebiega zgodnie z Bożym zamysłem. Bóg Ojciec utkał każdego z nas w łonie matki, widział nas i umiłował, gdyśmy powstawali w ukryciu. Zależy Mu na nas, dlatego nas zbawił. Historia każdego powołania chrześcijańskiego jest historią niewymownego dialogu między Bogiem a człowiekiem, między wolnością Boga, który wzywa, a wolnością człowieka, który z miłością Mu odpowiada.

Ps 139

Sławię Cię, Panie, za to, żeś mnie stworzył

Przenikasz i znasz mnie, Panie, Ty wiesz, kiedy siedzę i wstaję. Z daleka spostrzegasz moje myśli, przyglądasz się, jak spoczywam i chodzę, i znasz wszystkie moje drogi.

Dz 13, 22-26

Jan głosił pokutę przed przyjściem Chrystusa

Św. Paweł ukazuje postawę ludzi wybranych przez Boga do wypełniania Jego woli. Jan Chrzciciel został posłany, by przygotować ludzi na przyjęcie Jezusa. Miał świadomość tego, że jest sługą zamysłów Boga i ma sam się umniejszać, aby w ludziach mógł wzrosnąć Chrystus.

Aklamacja

Ty, dziecię, zwać się będziesz prorokiem Najwyższego, gdyż pójdziesz przed Panem przygotować Mu drogę.

Łk 1, 57-66.80

Narodzenie się Jana

Syn Elżbiety i Zachariasza, którego narodzenie zapowiedział archanioł Gabriel, otrzymał imię Jan, tzn. „Pan okazuje łaskę”. Był on nie tylko darem dla bezdzietnych rodziców, ale też darem dla całego Izraela i dla nas wszystkich, bo przygotował ludzi do przyjęcia Mesjasza. Św. Jan Chrzciciel to dla nas wspaniały wzór wiary, pokory oraz konsekwencji i odwagi w obronie prawdy.

Nasze dzieci i my. Doświadczenie wiary

Wierzyć jak dziecko

Jesteśmy rodzicami 7-letniej Magdy i 2-letniego Michałka. Nasze dzieci, jak to rodzeństwo, są bardzo ze sobą zżyte. Lubią swoje towarzystwo. Michaś jest na etapie naśladownictwa, więc my, jako rodzice, i teraz także starsza siostra, jesteśmy dla niego wzorem. Dlatego tak ważne dla nas jest wychować dzieci w duchu wiary, pokazywać swoim życiem, co jest prawe i dobre.

Gdy mówimy o wierze, mamy na myśli to, że wiara jest darem Boga. Dlatego staraliśmy się i wiemy, że powinniśmy zrobić wszystko, aby łaska Boża mogła rozsiać się w naszym domu rodzinnym. Pomaga nam w tym Wspólnota Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”.

Droga naszych dzieci do Boga jest prosta i oczywista, dla nas jest powołaniem. We wspólnotowym „Ideale życia” nasz prowadzący, o. Kazimierz Lubowicki OMI, napisał, cytując myśl Kardynała Wojtyły: „nie wystarczy urodzić ciało, trzeba urodzić też duszę”. Te słowa zobowiązują nas – rodziców. Staramy się o nich na co dzień pamiętać.

Chcielibyśmy się podzielić obrazem życia naszych dzieci, tym, co najbardziej zapadło nam w pamięci, jeżeli chodzi o ich sferę duchową. W domu bardzo ważna jest dla nas wspólna modlitwa. Wieczorami klękamy do niej wszyscy. Zaczęliśmy, kiedy córka miała 1,5 roku i trwa to nieprzerwanie do dziś.

Michałek, choć jeszcze malutki, też domaga się brania udziału w modlitwie, szczególnie wieczornej. Zawsze nas rozczuła historia, gdy Michaś został wieczorem w domu z ciocią i położony bez modlitwy do łóżeczka wołał głośno: „ciocia amen!” – co oznaczało jego chęć modlitwy. Tak długo wtedy wołał, że ciocia musiała zmówić z nim pacierz i dopiero wówczas poszedł spać. Pamiętamy

też, jak odmawialiśmy dość późno modlitwę różańcową z Magdą, a Michaś był już w łóżeczku. Gdy usłyszał nasz śpiew przez drzwi, długo wołał: „Michał amen” i musieliśmy go dołączyć do naszego grona. Potem oczywiście trochę rozrabiał,

trwa cały czas, są bowiem wzloty i upadki nas, jako rodziców, i naszych dzieci. Ale warto się napracować, aby utrzymać to, co ważne.

Córka, gdy była młodsza, słysząc dzwony bijące z kościoła w ciągu tygodnia, zawsze pytała o godzinę. Nie chodziło jej jednak o zaspokojenie ciekawości, lecz o wskazówkę, którą modlitwę należy odmówić. Już wtedy wiedziała, że o określonych godzinach odmawia się określone modlitwy: o 12.00 „Anioł Pański”, o 15.00 „Któryś za nas cierpiał rany...” i o 21.00 „Apel Jasnogórski”.

Madzia czeka też z niecierpliwością na nasze coroczne wspólnotowe wyjazdy na nocne czuwanie na Jasnej Górze. Ta niesamowita wówczas bliskość Matki Bożej, jak to ona określa: „tylko dla mnie”, jest dla niej, jako dziecka, ogromnym przeżyciem. Podobnie nie może się doczekać wyjazdu na wakacyjne rekolekcje wspólnotowe. Nie chodzi tylko o sam wyjazd w nowe miejsce, ale o wspólne przebywanie całej rodziny, o wspólne posiłki całej rodziny, które gdzieś tam w codzienności są przestawiane, a przede wszystkim o codzienne Msze święte z udziałem innych dzieci, z możliwością gry na instrumentach muzycznych.

Wiemy, że Pan Bóg także przez dzieci chce głębiej dotrzeć do serc dorosłych osób. Czasami może to dla nas być jak objawienie. Dzieci, nawet te najmniejsze, też mają nam, dorosłym, dużo do powiedzenia o relacji z Bogiem i o modlitwie. Wychować dzieci nie jest łatwo, kochać i wymagać – to też trudne zadanie. Dlatego już od najmłodszych lat pracujemy nad wzrostem duchowym naszych maluchów, by kiedyś móc spokojnie patrzeć na dojrzałość ich serc.



Magda i Michałek Goldwasserowie

ale dla nas najważniejsza była sama chęć modlitwy małego dziecka. To on zawsze domaga się, żebyśmy ściągnęli mu krzyż ze ściany, żeby mógł się z bliska przyrzuć osobie Pana Jezusa. Wylicza wtedy, gdzie Pan Jezus ma rany i, całując krzyż, podaje go każdemu z nas do ucałowania.

Bardzo cenimy sobie wspólne modlitwy z dziećmi. Podczas nich można sporo dowiedzieć się o sobie nawzajem. Dzieci słyszą wtedy, o co proszą, za co dziękują i za co przepraszają rodzice i zaczynają wypowiadać własne słowa modlitwy. To zbliża rodzinę. Lecz rodzinna sielanka nie

ELŻBIETA I JERZY GOLDWASSEROWIE

W tym miejscu Bóg zawsze objawiał swoją moc

**Tegoroczne nocne czuwanie Wspólnoty Rodzin „Umiłowany i umiłowana” przypadło na bogaty w swej wymowie dzień. 13 maja to bowiem rocznica objawień fatimskich, a także wspomnienie owego tragicznego dnia 1981 r., gdy w Rzymie padły strzały w kierunku naszego kochanego Ojca Świętego Jana Pawła II. Krew, która polała się wtedy na Placu Św. Piotra była „z nami” – na Jego „cingulum”, które jako nie-
my świadek tamtych wydarzeń i wotum jednocześnie, spoczywa tuż obok Cudownego Obrazu.**

Przez białą-czerwoną otoczkę wokół twarzy Maryi i bukiet biało-czerwonych kwiatów u stóp ołtarza jakoś mimowolnie myśl biegła ku naszej narodowej historii. Historii tak tragicznie naznaczonej w ostatnim czasie śmiercią tych, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Katyniem w rocznicę bezdusznego mordu, dokonanego w tym samym niemalże miejscu 70 lat wcześniej. Do rangi pewnego symbolu urosły więc w naszych oczach dwie, dobrze znane blizny na twarzy Matki naszego Narodu. Jakże one muszą Ją boleć!

Na wstępie Ojciec Kazimierz przypomniał nie wszystkim może znany fakt. Właśnie 13 maja 1981 r., w dniu zamachu, Papież miał ogłosić powstanie Papieskiej Rady ds. Rodziny. Był niewygodny dla szatana, bo podjął prekursorską w kościele i bezprecedensową walkę o kształt miłości małżeńskiej. Skrwawiony papieski pas to niejako cena tej walki.

Zostaliśmy też wezwani do pamięci za naszą Ojczyznę, która obecnie jest również terytorium otwartej walki przeciwko prawu moralnemu danemu nam przez Boga, przeciwko życiu i miłości. Orężem naszej walki miała być wytrwała modlitwa wzorem Mojżesza, którego wznoszone ku górze, omdlewające wprawdzie, ale podtrzymywane ręce, zadecydowały o zwycięstwie Izraelitów nad Amalekitami.

W czuwaniu uczestniczyło 46 rodzin z dziećmi w różnym wieku, od niemowląt poczynając, a na zaręczonych kończąc. Byli wśród nas też nasi kochani chorzy, przede wszystkim Ania czekająca na

przeszczep serca, Robert i inni, od których uczymy się zawierzenia Bożej Opatrzności i nadziei.



O godzinie 23.00 odmówiony został już po raz kolejny Akt Zawierzenia naszej Wspólnoty Jasnogórskiej Pani. Cisza przeplatana śpiewem przy rozbudowanym akompaniamencie scholi wypełniła czas aż do północy, kiedy to rozpoczęła się Eucharystia. W kazaniu Ojciec komentował wybrane na ten dzień czytania. Najpierw tekst proroka Izajasza, powstały około 1000 lat p.n.e., w którym „świat marzy o Chrystusie” – prawdziwym Baranku Ofiarnym, który z miłości odda samego siebie za nas, „pokonując” wszelkie pogańskie bożki. Potem Dzieje Apostolskie, pokazujące mądrość pierwotnego kościoła, który potrafił być prawdziwą wspólnotą i który

ma być inspiracją również i dla naszej Wspólnoty Rodzin.

Słuchać nauczania naszych Pasterzy, czerpać życiodajną moc z Eucharystii, przebywać razem mimo trudu życia i braku czasu, radować się, wielbić Boga za wszystko i, jak Maryja, nie „przegapić żadnej Elżbiety”, która obok nas potrzebuje pomocy i wsparcia. Tyle prostych rad, tak trudnych do realizacji w naszym codziennym życiu pełnym pracy, trosk, napięć, problemów, chorób, gdy czasem nawet dnia brakuje, by zatroszczyć się o siebie samego. A jednak trzeba. To jedyna sensowna droga życia człowieka, który został stworzony przez Boga nie „do sukcesów, ale do miłości”. Bo tylko ona z życia naszego pozostanie, bo tylko ją będziemy mogli przenieść na drugą stronę życia.

W czasie Eucharystii pięcioro naszych dzieci pierwszokomuniijnych przyjęło pobłogosławione wcześniej krzyżyki. Każde dziecko, wzorem Ojca, przed założeniem go sobie na szyję, całowało go, stojąc u stóp Cudownego Wizerunku Maryi. A my, jak co roku, również i tym razem, otrzymaliśmy kolejną część naszej modlitwy za Wspólnotę, którą odmawiamy w rodzinach każdego

dnia o godzinie 21.00 po odśpiewaniu Apelu Jasnogórskiego. Stanowi ona pewnego rodzaju program na kolejny rok formacyjny.

O 3.00 nad ranem odmawialiśmy Różaniec, było też sporo czasu, aby u stóp Maryi prosić w intencji tych, którym modlitwę obiecaliśmy lub którym modlitwę jesteśmy winni. Gdy na koniec przy zasłanianym Obrazie śpiewaliśmy „O Maryjo, żegnam Cię”, nie mogliśmy uwierzyć, że ponad 7 godzin minęło jak jedna chwila. Gdy człowiekowi jest dobrze, czas galepuje, wlecze się natomiast, gdy cierpimy. A w Domu Matki ZAWSZE JEST DOBRZE!!!

EWA I JAREK SOŁĘCCY

**13. niedziela zwykła
27 czerwca**

Pan Bóg powołał każdego z nas do miłości. Miłość do Boga, bliźniego i siebie samego realizuje się w różny sposób: w kapłaństwie, życiu konsekrowanym, małżeństwie, życiu rodzinnym. Odnajdujemy w naszym życiu powołanie zgodne z wolą Bożą. Realizujemy powołanie do świętości i wybieramy najwyższe dobro, jakim jest On sam. Nie bójmy się pójść za Jezusem, który chce nas doprowadzić do pełni radości zmartwychwstania. Dziękujemy Panu Bogu za dar kapłaństwa Ojca Józefa, który świętuje dziś swój złoty jubileusz.

1 Krl 19, 16b.19-21

Powołanie Elizeusza

Prorok Eliasza zarzuca płaszcz na orzącego Elizeusza na znak, że wybiera go na swego ucznia. Eliasza jest mężem Bożym, więc Elizeusz stając się jego sługą, służy zarazem Bogu. To piękny starotestamentalny przykład posłuszeństwa wobec powołania Bożego.

Ps 16

Pan mój dziedzictwem, moim przeznaczeniem

Ty ścieżkę życia mi ukażesz,
pełnię Twojej radości
i wieczną rozkosz
po Twojej prawicy.

Ga 5, 1.13-18

Postępowanie według Ducha daje wolność

Wolność, do której wyswobodził nas Chrystus, nie jest indywidualistyczna, bo ma się realizować przez służbę bliźniemu. Nie jest też libertyńska, bo pożądlivość zmysłów jest sprzeczna z wolnością Ducha Chrystusa. Trzeba przezwyciężać w sobie wewnętrzne sprzeczności po to, by być wolnym. Wolność Chrystusa polega na ciągłym czynieniu woli Ojca, a naśladowanie Go w tym – wyzwala nas. Przez Jego wolność otrzymujemy udział w absolutnej wolności Bożej.

Aklamacja

Mów, Panie, bo sługa Twój słucha; Ty masz słowa życia wiecznego

Łk 9, 51-62

Trzeba porzucić wszystko, aby iść za Jezusem

Powołując Elizeusza, prorok Eliasza pozwolił mu pożegnać się z rodzicami, jednak wymagania Jezusa są surowsze. Nie istnieje żaden kompromis pogodzenia wymagań życia rodzinnego i służby dla królestwa niebieskiego. Decyzja musi być radykalna i natychmiastowa. I ona dopiero ma stać się normą postępowania wobec własnej rodziny i bliskich.

Lista osób, które przystąpiły do Sakramentu Bierzmowania

Anklewicz Agnieszka

Bartosik Damian

Bernat Agata

Chomacki Patryk

Domaszewski Damian

Drewka Michał

Frączek Karolina

Gacek Izabela

Gajda Paweł

Hanejko Dawid

Jarzębowicz Jan

Kaczmarek Michał

Kalinowski Józef

Koczorowski Jacek

Kośka Sandra

Kubiś Małgorzata

Laus Sylwia

Łukowicz Weronika

Marko Adam

Morawska Sandra

Mrówczyński Piotr

Niewiadoma Anna

Pałubiak Marcin

Pawlak Martyna

Piątek aneta

Piecyk Mateusz

Rotte Jakub

Skrzypczyński Rafał

Suchacz Tomasz

Suchański Bartłomiej

Susłowska Patrycja

Szwarc Monika

Ulewski Paweł

Urbańczyk Paulina

Włodarczyk Robert

Żuk Paulina



INTENCJE NA CZERWIEC

OGÓLNA:

Aby wszystkie instytucje krajowe i zagraniczne zobowiązały się do zapewnienia szacunku życiu ludzkiemu, od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

MISYJNA:

Aby Kościoły w Azji, które są „małą owczarnią”, otoczoną przez ludność niechrześcijańską, potrafiły głosić Ewangelię i dawać świadectwo radosnego przylgnięcia do Chrystusa.

PARAFIALNA:

O światło Ducha Św. i potrzebne łaski dla wszystkich Polaków, w dniu wyborów Prezydenckich.

Stowarzyszenie Oblacka Pomoc Misjom LUMEN CARITATIS

ul. Ojców Oblatów 1, 54-239 Wrocław
tel. 607 317 218

lumencaritatis@gmail.com

Nr konta: 02 1440 1156 0000 0000 0990 2805
KRS: 0000327951

1. **Ciebie, Boga, wysławiamy,**
Tobie Panu wieczna chwała,
Ciebie, Ojca niebios bramy,
Ciebie wielbi ziemia cała.
2. Tobie wszyscy Aniołowie,
Tobie moce i Niebiosy,
Cheruby, serafinowie
śłą wieczystej pieśni głosy.
3. Święty, święty, nad świętymi,
Bóg Zastępów, Król łaskawy,
pełne niebo z kręgiem ziemi
majestatu Twojej stawij!
4. Apostołów Tobie rzesza,
chór Proroków, pełen chwały,
Tobie hołdy nieść pośpiesza
męczenników orszak biały.
5. Ciebie, poprzez okrag ziemi,
z głębi serca, ile zdoła,
głosy ludów zgodzonymi
wielbi święta pieśń Kościoła.
6. Niezmierzonej Ojca chwały,
Syna, Słowo wiekuiste,
z Duchem wszechświat wielbi cały:
Królem chwały Tyś, o Chryste!
7. Tyś Rodzica Syn z wiek wieka,
by świat zbawił Swoim zgonem,
Przyobłktłszy się w człowieka,
nie wzgardziłeś Panny łonem!

Kapłan: Dajeś nam chleb z nieba, Alleluja.

Wierni: Wszelką rozkosz mający w sobie, Alleluja.

Celebrans śpiewa:

Boże, nasz Ojcze, oświeć nasze serca światłem wiary i rozpal ogniem miłości,
abyśmy w duchu i prawdzie z całym oddaniem wielbili Chrystusa,
którego w tym Sakramencie czcimy jako naszego Boga i Pana.
Który żyje i króluje na wieki wieków.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

1. Boże, coś Polskę
przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem
potęgą i chwałą;
Coś ją osłaniał
tarczą swej opieki
Od niebezpieczeństw, które
przygrygnąć ją miały.
- REF:**
*Przed Two ołtarze
zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną
pobłogosław, Panie!*
2. Ty, któryś potem,
tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących
za najświętszą sprawę
I, chcąc świat cały
mieć jej męstwa świadkiem,
W niebezpieczeństwach samych
pomnażał jej chwałę.

BOŻE CIAŁO

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI PAŃSKIEJ

Początek procesji po Mszy św. o godz. 9.00

1. **Twoja cześć, chwała,** nasz wieczny Panie, na wieczne czasy niech nie ustanie!
2. Tobie dziś dajem z reszą tych ludzi pokłon i pienie, my Twój słudzy.
3. Dziękując wielce Twojej Wielmożności za ten dar zacny Twojej Wszechmocności.
4. Żeś się darował nam, nic niegodnym, w tym Sakramencie nam tu przytomnym.
5. Raczylesz zostać w takiej postaci, nie szczędząc siebie dla nas, swych braci.
6. Przyszedłszy na świat, Pan wiecznej chwały, zaznałeś wiele nędzy niemałej.

STACJA PIERWSZA

(ołtarz przygotowuje Ruch Odrodzenie Parafii)

EUCHARYSTIA JEST OFIARĄ

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

W pierwszy dzień Praśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, abyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia? On odrzekł: Idźcie do miasta, do wiadomego człowieka i powiedzcie mu: Nauczyciel kazał powiedzieć: Czas mój jest bliski, u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami. Uczniowie zrobili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i od mó-

wiwszy błogosławieństwo, połamał go i dał uczniom mówiąc: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. Następnie wziął kielich i dzięki uczyniwszy, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy: bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić będę z wami nowy, w królestwie mojego Ojca.

Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:

Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

Kapłan: Ty jesteś kapłanem na wieki, Alleluja.

Wierni: Na podobieństwo Melchizedeka, Alleluja.

Celebrans śpiewa:

Boże, nasz Ojcze, przez paschalne misterium swojego Syna dokonałeś naszego odkupienia, dlatego w sakramentalnych znakach głosimy śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa; spraw, abyśmy stale doznawali wzrostu Twojej łaski. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

1. **U drzwi Twoich stoję Panie.** x2
Czekam na Twe zmiłowanie. x2
2. Który pod postacią Chleba, prawdziwy Bóg jesteś z nieba.
3. W tej Hostyi jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy
4. W tym Najświętszym Sakramencie z nieba stawa w tym momencie.
5. Jak wielki cud Bóg uczynił, gdy chleb w Ciało Swe przemienił.
6. A nam pożywać zostawił, ażeby nas przez to zbawił.
7. Święty, Mocny, Nieśmiertelny, w majestacie swym niezmierny!
8. Aniołowie się lękają, gdy na Jego twarz patrzą.

STACJA DRUGA

(ołtarz przygotowuje Wspólnota Rodzin „Umiiłowany i umiiłowana”)

EUCHARYSTIA JEST POKARMEM DUSZY

Słowa Ewangelii według św. Marka

W owym czasie, gdy wielka zresza była z Jezusem i nie mieli co jeść, przywołał do Siebie uczniów i rzekł im: Żal mi tego ludu, bo już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają nic do jedzenia. A jeśli ich puszcze zgłodniałych do domu, ustaną w drodze, bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. Odpowiedzieli Mu uczniowie: Skąd tu, na pustkowiu, będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem? Zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem. I rozkazał ludowi usiąść na ziemi, a wzięwszy siedem chlebów, dzięki uczynił, potamał je i dawał uczniom, aby je rozdzielali ludowi. Mieli też kilka rybek. Odmówił błogosławieństwo nad nimi i poleciał je również rozdać. Jedli i nasycili się; a pozostałych ulotników zebrali siedem koszów. Było zaś tych, którzy jedli, około czterech tysięcy. Potem ich odprawił.

Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas, Panie.

Kapłan: Pan dał pożywienie swoim czcicielom, Alleluja.

Wierni: Aby uwiecznić pamięć swoich cudów, Alleluja.

Celebrans śpiewa:

Panie Jezu Chryste, Chlebie żywy, dający życie wieczne, spraw,

abyśmy często Ciebie przyjmowali i zjednoczeni z Tobą przynosili owoc trwający na wieki.

Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

- | | |
|---|---|
| 1. Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba, pod przymiotami ukryty chleba. Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się dzieciom Jego powodzi. 2. Otocz Go wkoło, rzeszo wybrana, przed Twoim Bogiem zginał kolana! Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem; On Twoim Ojcem, On Przyjacielem. 3. Nie dosyć było to dla człowieka, że na ołtarzu co dzień Go czeka: | sam ludu swego odwiedza ściany, bo pragnie bawić między ziemiany. 4. Zieleń, kwiatami ścieście Mu drogi, które Pańskie iść będą nogi! I okrzyknijcie na wszystkie strony: Pośród nas idzie błogosławiony! 5. Straż przy Nim czynią Anieli moziń, nie przystępujcie blisko, bezbożni. Obyście kiedyś i wy poznali, jakiegośmy to Pana dostali. |
|---|---|

STACJA TRZECIA

(ołtarz przygotowują rodzice dzieci pierwszokomunijnych)

EUCHARYSTIA JEST ZADATKIEM NIESMIERTELNOŚCI

Słowa Ewangelii według św. Łukasza

W owym czasie Jezus opowiadał faryzeuszom tę przypowieść. Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. W porze uczt posłał swego sługę, aby po wiedział zaproszonych: Przyjdźcie, bo już

pięć par wołów i ide je wypróbować; proszę cię, miej mnie za wymówionego. Jeszcze inny rzekł: Ożeniłem się i dlatego przyjść nie mogę. Sługa powróciwszy oznajmił to swemu panu. Wtedy pan rozgniewał się i nakazał słudze: Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki, wprowadź tu ubogich, niewidomych i chromych. Sługa oznajmił: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. Na to pan rzekł do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby dom mój był zapełniony. Bo mówię wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczt.

Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:

Od naglej a niespodziewanej śmierci zachowaj nas, Panie.

Kapłan: Oto chleb żywy, który zstąpił z nieba, Alleluja.

Wierni: Kto go pożywa, będzie żył na wieki, Alleluja.

Celebrans śpiewa:

Wszelchmogący, wieczny Boże, spraw, abyśmy żyjąc rozsądnie, pobożnie i sprawiedliwie, zasłużyli na przyjęcie w chwili naszej śmierci Najświętszego Sakramentu Ciała i Krwi Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem

- | | |
|---|---|
| 1. Bądźże pozdrowiona, Hostyjo żywa, w której Jezus Chrystus Bóstwo ukrywał: <i>Witaj, Jezu, Synu Maryi, Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyi!</i> 2. Bądźże pozdrowione, drzewo żywota, niech kwitnie niewinność, anielska cnota. | 3. Bądźże pozdrowiony, Baranku Boży, zbaw nas, gdy miecz Pański na złych się sroży! 4. Bądźże pozdrowiony, Anielski Chlebie, w tym tu Sakramencie wielbimy Ciebie! 5. Bądźże pozdrowiona, święta krynico, Serce Przenajświętsze, łaski Świętynico! |
|---|---|

STACJA CZWARTA

(ołtarz przygotowuje wspólnota „Lew Judy”)

EUCHARYSTIA JEST SAKRAMENTEM ZJEDNOCZENIA

Słowa Ewangelii według św. Jana

W owym czasie Jezus powiedział swoim uczniom: Ja jestem krzewem winnym, wy zaś latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ bez Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto nie trwa we Mnie, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją i wrzuca do ognia, i plonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, po proście, o cokolwiek chcecie, a to się wam spełni. Ojciec mój przez to będzie uwielbiony, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłowal Ojciec, tak i Ja was umiowałem. Wytwarzajcie w miłości mojej. Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moją w was była i aby radość wasza była pełna.

Wszyscy śpiewają trzy razy wezwanie:

Mły grzeszni, Ciebie, Boga, prosimy, wysłuchaj nas, Panie.



Lista dzieci, które przystąpią do I Komunii Świętej

Antczak Konrad
Baura Jakub
Biernacki Michał
Bierski Dawid
Bogdanik Michał
Buda Grzegorz
Buła Julia
Chmielewska Magdalena
Chojnacka Julia
Czaplic Julia
Czerniak Mateusz
Czerwińska Dominika
Dolny Konrad
Dorożyńska Justyna
Drobnica Aleksandra
Dudkiewicz Anna
Figaszewski Bartosz
Garazdowska Paulina
Garlicki Jakub
Gąciarz Krzysztof
Gibka Marzena
Gostkowska Natalia
Grabowska Nina
Grunwald Julia
Gruszka Jakub
Gruszka Piotr
Grygorkiewicz Dominika
Gulanowski Adam
Harasimowicz Stanisław
Hlebowicz Paulina
Holdenmayer Krystian
Iwaniec Aleksandra
Jakóbiak Oliwia
Janasiak Zuzanna
Josiński Jan
Jóźwik Oskar
Kącka Izabela
Klim Emilia
Kłopocka Hanna
Kolasa Paweł
Kołaczek Joanna
Kopka Michał
Kossowski Karol
Kotwicki Cezary

Kowalczyk Natan
Krzyżanowska Izabela
Kubiś Natalia
Kubów Marek
Kulczycka Julia
Kulczycki Łukasz
Kulesza Natalia
Kurkowski Dominik
Kuzioła Lena
Kuźniak Kamil
Leśniak Maciej
Lieskie Benjamin
Longva Oliwia
Majewski Miłosz
Maniajluk Jan
Marach Patryk
Marek Korneliusz
Martowicz Marcin
Mazij Karolina
Mendel Urszula
Michalski Jakub
Mika Karolina
Mikołajczyk Sandra
Mirowska Katarzyna
Miszkieleo Bartosz
Morchat Roksana
Moździerz Grzegorz
Nicpoń Julia
Nowak Michał
Nowakowski Jan
Nurek Dominika
Olankiewicz Martin
Olszacki Jakub
Orlik Zuzanna
Pasternak Weronika
Pawlik Natalia
Puchalska Natalia
Pużyński Michał
Raczkiewicz Jacek
Rakoczy Julia
Rodzewicz Małgorzata
Rotko Marta
Rotte Natalia
Rzepka Marta

Salamonowicz Natalia
Seliwiak Adrian
Smak Alicja
Sobieraj Wiktor
Srogosz Mateusz
Stangret Ewa
Stecker Mik
Straż Jakub
Stysiał Mikołaj
Szczecińska Joanna
Szczepański Michał
Szczypiński Kacper
Szewczyk Wiktoria
Szkodlarek Daria
Szychowiak Julia
Szponar Zuzanna
Świdurski Damian
Talar Przemysław
Tenerowicz Hanna
Tereszkiewicz Patryk
Tomaszewicz Oskar
Trojanowska Martyna
Tryk Helena
Tuszyński Marcin
Urbanek Małgorzata
Waniak Miłosława
Wertelecka Julia
Wesołowski Jakub
Wesołowski Mikołaj
Wiatrowska Aleksandra
Wiktorek Mateusz
Witkowski Wiktor
Wojakowska Julia
Wojcieszczyk Małgorzata
Wolszczak Kinga
Wołoszyn Julia
Wójcik Rafał
Wójcik Zuzanna
Zalewska Oliwia
Zaniewska Oliwia
Zawadziło Maciej
Zawadzki Tomasz
Zwolska Patrycja
Żurawińska Natalia

Kochać – nie znaczy zawsze to samo

Miniony miesiąc w DA Frassati obfitował w liczne wydarzenia. Wszystko zaczęło się od wspólnego wyjazdu na 74. Akademicką Pielgrzymkę na Jasną Górę, a skończyło się szkoleniem z pierwszej pomocy, które jest częścią przygotowań do wrześniowego wyjazdu do Białego Dunajca.

Przed wyjazdem do Częstochowy nasz duszpasterz o. Wojciech poprowadził krótką modlitwę dla całej pielgrzymki. Było nas dużo, około 200 osób, z czego nasze duszpasterstwo stanowiła piętnastoosobowa reprezentacja. Bardzo cieszy nas ta ilość, gdyż każdego roku jedzie razem z nami coraz więcej młodych.

Na Jasną Górę dotarliśmy przed godziną dziesiątą. Podczas krótkiego przywitania w sali konferencyjnej poznaliśmy plan dnia. W jego skład wchodziły między innymi: konferencje, adoracja, pielgrzymka z katedry na Jasną Górę, Msza Święta pod przewodnictwem ks. kard. Stanisława Dziwisza i Apel Jasnogórski.

Bardzo ważnym elementem pielgrzymki były konferencje, podczas których przedstawiano różne aspekty miłości. Poniższe konferencje odbywały się równolegle: „W miłości nie ma lęku” – przedstawiała, na przykładzie życia ks. Jerzego Popiełuszki, miłość człowieka do Boga; „Singiel – wybór czy wyrok” – analizowała, dlaczego współcześni ludzie są samotni i co mogliby zrobić, aby to zmienić; „Małżeństwo nie jest dla tchórzów” – zachęcała do zawarcia związku sakramentalnego i pokazywała złe strony życia bez ślubu; „Wyłącznie dla Boga” – wygłoszona dla osób, które myślały o życiu kapłańskim lub zakonnym. Dla każdego z nas uczestnictwo w tych konferencjach było wielkim przeżyciem. Wynieśliśmy z nich bardzo wiele i niektórzy wrócili do Wrocławia z nowymi przemyśleniami i postanowieniami.

Tydzień po powrocie z Częstochowy wybraliśmy się w mniejszym gronie na trzydniowy weekend majowy do Szklarskiej Poręby. Celem tego wyjazdu

było wypoczęcie od miejskiego zgiełku, chodzenie po górach, przygotowanie kondycyjne i organizacyjne przed wrześniowym wyjazdem do Białego Dunajca oraz przejście w jeden dzień z Karpacza do Szklarskiej Poręby. Bardzo się cieszymy, że udało nam się zrealizować wszystkie zakładane cele. Już pierwszego dnia zdobyliśmy Śnieżkę i szczytami przeszliśmy do Szklarskiej Poręby. Trasa ta zajęła nam dwanaście godzin, po jej przejściu byliśmy mocno zmęczeni, ale i bardzo zadowoleni, że udało nam się przezwyciężyć własne słabości.

Po powrocie z gór postanowiliśmy trochę odpocząć i zrobić coś w większym gronie. Ósmego maja odbyło się więc wielkie duszpasterskie grillowanie. Oprócz zjadania smażonych kiełbasek i boczku, graliśmy w „mafię” i śpiewaliśmy piosenki. Teraz z nadzieją spoglą-

damy na niebo i wyczekujemy kolejnej okazji do grillowania.

15. maja, wraz z przedstawicielami wrocławskich i opolskich Duszpasterstw Akademickich, uczestniczyliśmy w szkoleniu z udzielania pierwszej pomocy. Był to kolejny etap przygotowujący kadrę naszego DA do wyjazdu do Białego Dunajca. Przypominamy, że zapisy na wyjazd zaczynają się 1 czerwca. Zapisać można się przez formularz ze strony www.dafrassati.pl lub bezpośrednio w DA.

W najbliższych tygodniach nie zwalniamy tempa. Już w sobotę 29 maja w sali św. Eugeniusza o godzinie 10.00 organizujemy bal dla dzieci z naszej parafii. Oprócz tego organizujemy wyjazd na ogólnopolskie spotkanie młodych w Lednicy, które w tym roku odbędzie się 5 czerwca. Wszystkich bardzo serdecznie zapraszamy. Więcej informacji na temat tych i innych wydarzeń można znaleźć na naszej stronie internetowej www.dafrassati.pl.

ANDRZEJ PERUŻYŃSKI



DA w Częstochowie

Czerpanie ze źródła

Chrześcijaństwo jest drogą. Nie można na niej zapuszczać korzeni, nie można zatrzymać się i wybudować domu. Tu nie są przewidziane dłuższe postoje. Zadaniem drogi jest prowadzić do celu.

Przewodnikiem, który prowadzi nas drogą, jest Duch Święty. On jest wiatrem, nie można Go zamknąć ani zatrzymać. Wiatr zatrzymany nie jest już wiatrem. Kto chce doświadczać działania Ducha, musi się Mu poddać – musi dać się porwać.

Darem Ducha jest rozważa, roztropność, ale również męstwo i odwaga. Męstwo nie zadowala się tym, co już zostało zdobyte. Tym trzeba się dzielić, to trzeba oddać Dawcy, by nie stać się zakładnikiem, by nie dać się zamknąć w obłożonej twierdzy.

W historii Kościoła można podziwiać wiele ruchów i dzieł reformatorskich. Przez nie Pan pobudza do rozwoju swój lud. Wiele z nich wzmacnia się i staje silnymi i bogatymi w dobra duchowe i materialne, i wtedy, co ciekawe, traci

swoją siłę. Powód jest zawsze ten sam – zmalało zainteresowanie celem, który na początku był bardzo jasny. Zatrzymać się na drodze, to znaczy stracić rozeznanie. Zatrzymać się na drodze, to znaczy tyle, co zgubić drogę.

Słowo Boże zachęca nas, żeby w Jezusie zapuścić korzenie i na Nim dalej budować. Paradoksalnie, by zapewnić ciągły wzrost, najwięcej uwagi należy poświęcić korzeniom. Zakorzenianie się owocuje rozwojem całości. Zakorzenianie w Jezusie to ciągle dbanie o to, by głoszenie Jezusa było w centrum życia wspólnoty. Fundamentem zawsze powinno być przyjęcie Jezusa jako Pana i Zbawiciela.

O korzenie trzeba dbać. Bez nich się usycha, nie ma przyszłości. Fundamentem jest przyjaźń z Jezusem, trzymanie

się Jego Słowa, spotkanie Go każdego dnia, ufne kroczenie drogą, którą pokazuje. Fundamentem dla całego Kościoła jest więź z Jezusem każdego członka Kościoła. Ta więź jest prawdziwa wtedy, gdy zaczyna przynosić owoce: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie.

Jednak tak, jak lawa na zboczach wzgórza wulkanicznego zaczyna powoli zastygać, tak każdy z nas naraża się na ostudzenie swojej wiary. Dzieje się to w zetknięciu z zatrutym niewiarą światem. Trudno być gorącym w takich warunkach. Ale lawa w środku wulkanu nie traci temperatury, gdyż jest z innego świata – czerpie swoją energię ze źródła, które jest niewidoczne dla oka. Tylko to może uratować wiarę – czerpanie ze źródła. Niewiara innych nie musi wystudzić naszej wiary, ale pod jednym warunkiem, że nasza więź z Jezusem jest żywa.

PIOTR ROTTE

Chór „Carla Amori” z Rimini we Włoszech

wystąpi **6 czerwca 2010 r.**
z oprawą muzyczną Mszy św.

o godz. 18.00
w dużym kościele.

Po mszy zapraszamy na
**XX Spotkania Muzyczne
u Oblatów:**

godzinny koncert chóru
ku czci
bł. ks. Jerzego Popiełuszki

PRZEDSZKOLE NR 104 „NA MISIOWEJ POLANIE” MA JUŻ 35 LAT !!!

Z tej okazji organizujemy wiosenny festyn rodzinny
w ogrodzie przedszkolnym, przy ul. Niedźwiedziej 26-28.

Zapraszamy serdecznie wszystkich mieszkańców osiedla
Popowice do wspólnej zabawy i świętowania jubileuszu.

Festyn rozpocznie się o godzinie 10.00 prezentacjami dzieci.
Po nich, aż do 14.00, zapewniamy atrakcyjne konkursy, piknik,
zabawy sportowe, stoiska plastyczne, rzeźbiarskie i inne.

**Czekamy na Państwa w sobotę 12 czerwca
od 10.00 do 14.00 w ogrodzie Przedszkola 104.**

ZAPRASZAMY SERDECZNIE!!!

MSZE ŚWIĘTE

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju (duży kościół): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (z udziałem dzieci), 13.00, 18.00, 21.00 (akademicka).

Msze Święte w niektóre Święta zniesione: 6.30 (św. Jerzy), 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30 (pozostałe w dużym kościele).

Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego (mały kościół): 6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze pogrzebowe.

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00 w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o 9.00 i 18.00. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o 6.30 i 9.00 w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. 13.00 w kościele św. Jerzego.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (salka nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w drugiej klasie szkoły średniej.

Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚW.

Do pierwszej Komunii dzieci przystępują w drugiej klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.

Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.

Spotkania odbywają się raz w miesiącu: poświęcenie dewocjonaliów (X, XII, II, IV) na Mszy Świętej o 11.30 w dużym kościele.

MAŁŻENSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg ustalonego grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. 19.00 (salka nr 10).

Poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

NAMASZCZENIE CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie.

Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do Biura Parafialnego приходzimy o dowolnej porze z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy Świętej (najczęściej proponujemy godz. 8.30 lub 9.30) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą w kościele św. Jerzego.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w kościele NMP Królowej Pokoju.

Apel Maryjny w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 21.00 w kościele NMP Królowej Pokoju. Nabożeństwo do Matki Bożej Królowej Pokoju w trzecią sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwa Różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. 16.30 (mały kościół), dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej (duży kościół).

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, jak długo przynoszone są kartki wypominkowe (zazwyczaj do 16 listopada).

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: Droga Krzyżowa – piątek: dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz. 17.30; Gorzkie Żale – niedziela o godz. 17.00.

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00.

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro Parafialne: poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30.

Parafialny Zespół Caritas: czwartek w godz. od 17.00 do 18.00.

Biblioteka: I i III niedziela miesiąca od 9.30 do 12.00.

Księgarnia: pn–pt od 13.00 do 18.00, niedziela od 9.30 do 13.00

**Duszpasterstwo Parafii NMP Królowej Pokoju,
ul. Ojców Oblatów 1, 54–239 Wrocław
tel. 071 793 67 71 w. 46 (Biuro Parafialne)
fax: 071 793 67 71 wew. 30
e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl**

**Konto parafii: Bank PEKAO S.A I Oddział Wrocław
nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
(na cele kultu religijnego)**

OGŁOSZENIA DROBNE

POKÓJ DO WYNAJĘCIA dla jednej osoby.
Tel. 071 795 7597

ZAKŁAD SZEWSKI ul. Niedźwiedzia 36
(w piwnicy) czynny: od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 18.00, w soboty od 10.00 do 14.00; świadczy usługi tanio, solidnie, szybko.

POGOTOWIE KRAWIECKIE

ul. Popowicka 46; pon. – pt. w godz. 11-18; sob. w godz. 11-13.

FIRMA MARTER instalacje elektryczne, hydrauliczne, glazura, remonty kompleksowe.
Tel. 607 633 217

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

języka angielskiego. Tel. 660 024 474

KUCHARZ I KUCHARKA

z 27-letnią praktyką obsługującą wesela.
Tel. 519 682 243

KOREPETYCJE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO
szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia, przygotowanie do matury, przygotowanie do certyfikatów.

Tel. 509 476 383

SPRZĄTANIE, CZYSZCZENIE GROBÓW:
profesjonalna pomoc w należytym i schludnym utrzymaniu grobów przez cały rok.

Tel. 603 519 217

www.grobywroclaw.pl

NAUCZYCIEL DYPLOMOWANY udzieli korepetycji z biologii i chemii na poziomie gimnazjum. Konkurencyjne ceny.

Tel. 502 951 790

KOREPETYCJE Z JĘZ. ANGIELSKIEGO

Doświadczony lektor, absolwent Worcester University w Wielkiej Brytanii.

Tel. 880 974 482 (Tomasz)

SAMODZIELNA KSIĘGOWA z doświadczeniem poprowadzi księgowość w małej firmie (książka przychodów i rozchodów).

Tel. 502 481 515

DOWYNAJĘCIA lokal użytkowy na Gądowie, ul. Kwiska, pow. 70 m²: 3 pomieszczenia na biuro, biuro z magazynem, małą hurtownię, zakład produkcyjny lub usługowy.

Tel. 887 642 249

KUPIĘ 2 MIESZKANIA 2- i 3-pokojowe, bez pośredników, na Popowicach lub Gądowie Małym, na 1. lub 2. piętrze w 4-kondygnacyjnym budynku.

Tel. 788 206 744

FIRMA „MAT” remonty pod klucz.

Tel. 601 706 382, 517 081 505

KOREPETYCJE Z MATEMATYKI

- Szkoła podstawowa
- Gimnazjum
- Szkoła średnia
- Liceum – matura rozszerzona

**SKUTECZNIE I BEZSTRESOWO!
KONKURENCYJNE CENY!**
Tel. 668 967 527

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

Solidnie, tanio, skutecznie!
Odzyskiwanie utraconych danych
0 668 014 248

Zapraszamy na spotkanie
grupy Anonimowych Alkoholików
w każdy wtorek
o godz. 18.30 w sali nr 7

**PRANIE DYWANÓW,
WYKŁADZIN I TAPICERKI**
(również samochodowej)

w domu u klienta
ATRAKCYJNE CENY
Tel. 602 398 461

PODEJMĘ KAŻDĄ PRACĘ W DOMU, np. zlecenia na telefon.

Tel. 071 795 7597

KOREPETYCJE z jęz. polskiego w zakresie szkoły podst. i gimnazjum, przygotowanie do egzaminów.

Tel. 071 355 2183, kom. 0504 369 240

SZKOŁA MUZYCZNA I st. nr 3 w Zespole Szkół nr 20 przy ul. Kłodnickiej 3 ogłasza rekrutację na nowy rok szkolny 2010/11.

Informacje: tel. 71 351 9932
www.zs20.wroclaw.edupage.org

SPRZEDAM ROWER DAMKA 26 stan bardzo dobry, cena ok. 130 zł.

Tel. 519 450 562

SPRZEDAM MIESZKANIE 34 m², 2-pokojowe na Gądowie, po generalnym remoncie. Cena do uzgodnienia.

Tel. 660-528114

MATEMATYKA NA OSIEDLU**GIMNAZJUM**

testy matematyczno-przyrodnicze całościowo, prawdziwe arkusze

SZKOŁA ŚREDNIA

matura, prawdziwe arkusze, matura międzynarodowa SL i HL

STUDIA

Tel. (071) 790 48 95

KSIEGARNIA PARAFIALNA

„LEW JUDY” zaprasza:

od pn. do pt. w godz. 13.00–18.00
w niedzielę w godz. 9.30–13.00

- książki, czasopisma, płyty, kasety
- ksero kolorowe i czarno-białe
- skanowanie bindowanie
- kartki okolicznościowe, znaczki

NZOZ STOMATOLOGIA „ALDENT”

Wrocław, Rysia 1/u2
pn-pt 9-19, sob. 8-14

Tel. 71 350 86 15

- współpraca z NFZ
- specjaliści protetyki
- najnowocześniejszy sprzęt
- bezbolesne zabiegi
- rtg z radiowizjografią
- firma istnieje od 1994

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju
54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

E-MAIL: krolowa@archidiecezja.wroc.pl

OPIEKUN: o. Mieczysław Hałaszkowski OMI

ZESPÓŁ: o. Paweł Dembek OMI, Ewa Kania, Aleksandra Kuśpiet, Barbara Masłyka, Dawid Wolski

FOTOGRAF: Damian Szpalerski

REKLAMY: Tel. 0 604 169 094

NAKŁAD: 4000 egz. ■ Cena: gratis ■

DRUK: Akcydens, ul. Wejherowska 28,
tel. 071 354 60 90

Redakcja przyjmuje materiały w terminie do 15 dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

**Uroczystość Świętych Apostołów
Piotra i Pawła
29 czerwca**

Żyjemy w więzieniu naszych grzechów, słabości i niewierności. Tylko Pan może nas z niego uwolnić. Jedynie Jego moc może nas wybawić od zła i wszelkiej trwogi. Dopiero jako ludzie wolni będziemy zdolni do oddawania Mu chwały całym naszym życiem. Będzie ono świadczą, że – jak Apostołowie Piotr i Paweł – rzeczywiście uznaliśmy w Jezusie Mesjasza, Syna Boga żywego.

Dz 12, 1-11

Cudowne uwolnienie Piotra z więzienia

Trwają prześladowania młodego Kościoła: ginie Apostoł Jakub, do więzienia trafia Piotr. Jednak Bóg strzeże swego Apostoła i w cudowny sposób uwalnia go z więzienia. Uwolnienie Piotra zapowiada wyzwolenie ludzi w imię Jezusa, nowy exodus z niewoli egipskiej – niewoli grzechu i lęku.

Ps 34

Od wszelkiej trwogi Pan Bóg mnie wyzwolił

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy, Jego chwała będzie zawsze na moich ustach. Dusza moja chlubi się Panem, niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

2 Tm 4, 6-9.17-18

Paweł przewiduje bliską śmierć i nagrodę

Drugie czytanie ukazuje św. Pawła w więzieniu i przed sądem. Nie ma on już przed sobą żadnych ziemskich perspektyw, lecz nie boi się śmierci, bo w dobrych zawodach wystąpił. Jego samotna obrona przed sądem stała się ostatnim, decydującym głoszeniem Ewangelii dla wszystkich narodów. Cała zasługa przypisuje Bogu: otrzyma wieniec sprawiedliwości nie jego własnej – lecz Bożej.

Aklamacja

Ty jesteś Piotr – Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą

Mt 16, 13-19

Tobie dam klucze królestwa niebieskiego

Sam Bóg objawił Piotrowi tożsamość Syna Człowieczego. Piotr wyznaje Bóstwo Jezusa, a On przekazuje mu najwyższą władzę w Kościele. Jezus zapewnia, że wspólnota Kościoła świętego przezwycięży wszelkie trudności i zachowa jedność wokół swojego papieża.

Ziemia Święta – spełnienie marzeń

Pragnienie, by pojechać do Ziemi Świętej, narastało w naszych sercach od pewnego czasu, choć nie wiedziałyśmy, jak miałyby się zrealizować. Dopiero gdy o. Artur Piwowarczyk OMI barwnie opowiadał nam o swoich pielgrzymkach, nasza decyzja mogła być tylko jedna – JEDZIEMY!

Cała grupa, pod duchową opieką o. Wiesława Przyjemskiego OMI, liczyła 29 osób, w tym piątka z naszej parafii. Wyruszyliśmy w imię Boże, z modlitwą w sercu i na ustach, autokarem do Berlina, a stamtąd samolotem do Tel Awiwu. Tu czekał już autokar w naszych narodowych barwach, z orłem w koronie, który zawiózł nas do Jerozolimy.

Pierwszego dnia udaliśmy się do wschodniej części miasta, na Górę Oliwną, skąd podziwialiśmy panoramę całej Jerozolimy. Świadomość tego, że stoimy na miejscu, gdzie modlił się sam Zbawiciel, zrobiła na nas ogromne wrażenie. Nikt nie krył wzruszenia. O. Wiesław, który również był po raz pierwszy w Ziemi Jezusa, ogromnie wzruszony, odprawił dla nas Mszę św. w tzw. grocie zdrady Judasza.

Na Górze Oliwnej Pan Jezus nauczył uczniów modlitwy Pańskiej, co upamiętnia kościół „Pater Noster”, z tablicami modlitwy „Ojcze nasz” w 62 językach, również po polsku. Czuliśmy tu wyraźnie powszechność Kościoła! Na stokach Góry Oliwnej Pan Jezus płakał nad Jerozolimą, o czym przypomina kościół „Dominus flevit” (Pan zapłakał); także z Góry Oliwnej wstąpił do nieba, co upamiętnia Skala Wniebowstąpienia.

We wschodniej Jerozolimie leży również wzgórze Syjon, a na nim Wieczernik, gdzie w czasie ostatniej wieczerzy Pan Jezus ustanowił sakramenty eucharystii i kapłaństwa. W Wieczerniku gromadzili się uczniowie i trwali na modlitwie z Maryją, tu nastąpiło zesłanie Ducha Świętego, tu narodził się Kościół misyjny. Drugim ważnym miejscem, które odwiedziliśmy tego dnia, była bazylika Zaśnięcia NMP. Na zboczach wzgórza Syjon byliśmy także w kościele „In gallicantu”,

który upamiętnia trzykrotne zaparcie się Apostoła Piotra.

Kolejne dni pielgrzymki to Betlejem, Ain-Karin, Cezarea, Góra Karmel, Nazaret, Góra Tabor, Kana Galilejska, Tyberiada, Kafarnaum, Morze Martwe, Betania, Golgota; wszędzie nowe przeżycia i wzruszenia; czytanie żywej Księgi Ewangelii. Zachęcamy wszystkich: jedźcie do Ziemi Świętej!

Największym przeżyciem była dla wszystkich droga krzyżowa. Mimo zgiełku miasta, handlarzy i tłumu przechodniów było to naprawdę intymne wyznanie wiary i przyznanie, jak bardzo jesteśmy grzeszni. Każdy z nas przylgnął do serca Jezusa i do Jego krzyża; wszystkie serca były rytmem Bożej Miłości.

Dziękujemy najpierw Panu Bogu, a następnie ludziom, którzy przyczynili się do duchowego bogactwa tej pielgrzymki: Ojcu Wiesławowi za sprawowane sakramenty i opiekę duchową; Panu Andrzejowi, przewodnikowi BP „Panorama”, za profesjonalizm, życzliwość i świadectwo wiary. Szczęść Boże!

KRYSTYNA KOZAK I HELENA PAWLAK



W Nazarecie

Wielki biały tydzień!

Obudził się ze zdziwieniem. Gdzież on jest? Dopiero po chwili przypomniał sobie. Dzisiaj ma przyjąć Pana Jezusa. Jest u babci. Wczoraj była jego druga spowiedź. Przystąpił do niej z radością, miał tylko małe grzechy i znów wydało mu się, że urosły mu skrzydła u ramion i zaraz pofrunie do nieba. Wczoraj razem z nim byli u spowiedzi jego rodzice. Po obiedzie przyjechali na wieś dziadkowie.

Wczoraj miał też przyjechać stryj ze Szczecina. Spodziewali się też chrzestnej. Inni członkowie rodziny mieszkają blisko, więc zjawia się dzisiaj.

Babcia przygotowała na krześle odświętne ubranko. Sam się ubierze. Niczego tam nie brakuje. Gdy wczoraj wrócił z kościoła, chodził w tym ubranku ze dwie godziny, aby się przyzwyczaić. Dobrze się stało, bo jeden guzik wisiał na nitkach i trzeba go było mocniej przyszyć. Dzisiaj nie byłoby już czasu.

Chwilę się pomodlił, umył i ubrał. Babcia przygotowała mu śniadanie. Nie jadł za dużo, tak radziła siostra katechetka. Przybyli po niego wszyscy i razem poszli do kościoła. Była piękna pogoda. Dzieci ustawione w szeregach czekały przed kościołem na księdza proboszcza, który miał je uroczysto wprowadzić. W pierwszych czwórkach stały dziewczynki ubrane w liturgiczne stroje. Piękne, białe sukienki przepasane sznurem, na piersiach wyszyta Hostia, jednakowe pelerynki i wianuszki.

– Jak one pięknie wyglądają – zachwycił się Tomek. – Za rok Kasia idzie do pierwszej Komunii Świętej. Chciałbym, by tak wyglądała, jak te dziewczynki.

Z księdzem proboszczem wyszli po nich ministranci. Pokropione wodą święconą dzieci udały się uroczysto na swoje miejsca w kościele. Tomek nie pamiętał wiele z tej Mszy Świętej. Był naprawdę przejęty. Słyszał jakieś powitania. Dzieci, które rok temu przyjęły Pana Jezusa, czytały słowa Pisma Świętego, śpiewały psalm, przynosiły ofiarne dary: chleba i wina.

Ksiądz proboszcz w krótkim kazaniu przypomniał dzieciom, że Pan Jezus przyjdzie do serca każdego z nich. On, Tomek,

ma uczestniczyć w tajemnicy w pełny sposób. Zjednoczy się ze zmartwychwstałym Zbawicielem, ze wszystkimi ludźmi i z tymi, co są tu, w świątyni, i z całym Kościołem. Bo Komunia to znaczy zjednoczenie: w jedną rodzinę z Bogiem i z ludźmi.

Przyszła wreszcie ta wielka chwila. Był bardzo skupiony, przyjął opłatek,



który już nie był chlebem, ale Ciałem Pańskim. Odszedł na swoje miejsce i trwał cicho ze swoją tajemnicą. Mówił tylko:

– Kocham Ciebie, Jezu – powtarzał to wiele razy. Przypominał sobie, że może o coś poprosić: – Niech będę kiedyś z Tobą, o Jezu, w niebie, i moi rodzice, i Kasia, i cała rodzina.

Nie słyszał głosu Pana Jezusa, ale czuł że ogarnia go wielki pokój i taka radość, jakiej jeszcze nigdy nie przeżywał.

W domu było dla niego przybrane krzesło. Czuł się trochę skrupowany. Wszyscy mu składali życzenia. W czasie śniadania pięknie przemówił stryjek. Nie jest księdzem – zdziwił się Tomek, – a tak umie mówić.

Stryjek wyrażał radość, że cała rodzina jest teraz mocniejsza, bo Tomek jest z Panem Jezusem. Powiedział, że prezenty złożyli rodzicom Tomka i tak, jak sobie życzył, otrzyma je innego dnia. To dobrze – ucieszył się w myśli Tomek, – dziś tylko Pan Jezus.

Śniadanie nie trwało długo. Ciocia zabrała dzieci na spacer. Kasia była z początku skrupowana. Ten brat, taki dzisiaj ważny, był dla niej trochę nieetykalny. – Co ty, Kasiu, boisz się mnie? Ja jestem taki sam – szepnął jej do ucha. Niedługo śmiali się i dokazywali, jak dawniej. Musiał tylko uważać, bo był w tym uroczystym ubranku.

Po obiedzie znów byli w kościele. Po krótkim nabożeństwie otrzymali piękne obrazki. Przed kościołem pan fotograf ustawił dzieci do zdjęcia. Dzieci zebrało się dużo, więc trochę było z tym kłopotu. Tomek czekał, bo chciał też mieć osobne zdjęcie z siostrą i z księdzem proboszczem.

Wieczorem goście rozjechali się do domów. Zostali sami. Tatusz pomagał w kuchni zmywać stertę naczyń. Dzieci też chciały pomóc, ale nie było miejsca.

Gdy już był w swoim pokoju i zdjął ubranko, zrobiło mu się smutno. Mamusia chyba coś przewidywała, bo przyszła do niego.

– Co ci jest synku? Posmutniałeś?

– No bo to już się skończyło – cicho powiedział.

– Nie! – zaprzeczyła. – To wszystko się dzisiaj zaczęło. Teraz możesz przyjmować Pana Jezusa, kiedy tylko zechcesz. Cały tydzień, uroczystość z dziećmi, a później sam. Również ze mną i Tatusiem. To początek twojej wielkiej przyjaźni z Jezusem. Ucałowała go i utuliła.

Tomek, zasypiając, myślał wyłącznie o tym, co się w dniu dzisiejszym wydarzyło: – Jestem z Panem Jezusem już na zawsze!

KS. OLGIERD NASSALSKI MIC

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA W EUPATORII – 17.04.2010



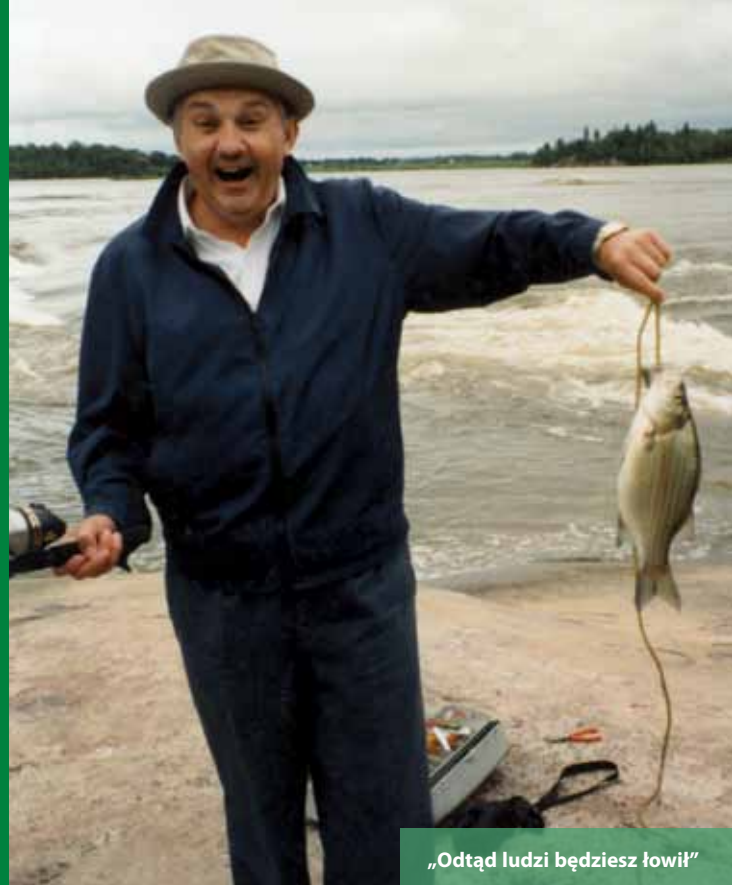
BIERZMOWANIE – 20.05.2010



ZŁOTY JUBILEUSZ OJCA JÓZEFA KOWALIKA OMI



1979 – promocja doktorska



„Odtąd ludzi będziesz łowił”



1995 – Obra



1995 – Obra, zespół formacyjny



2000 – Bruksela, kaplica Misji Katolickiej



Rodzinna parafia